

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., w miastach 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi w Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego. Pasaż Czarnieckiego 1. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hauemanna 1. 9. I w biurze Ludwika Płohna ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

O. k. Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła asystenta pocztowego, Mieczysława Mięczyńskiego, z Rzeszowa do Jarosława.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 lipca.

Francuska Izba deputowanych zażywa już w tym czasie, a zatem i rząd może nakoniec spojrzeć po emocjach jakie przeżył w ciągu ubiegłej kampanii parlamentarnej.

I zdawałoby się, że gabinet p. Combesa ma wszelkie przyczyny po temu, aby zadowolonym patrzeć na zebrane żniwo sukcesów. Świeżo właśnie dogodził on, jak mało który inny rząd francuski, dumie narodowej, z lubością wspominającej świetne przyjęcie Londynu. Francję ożywia znowu poczucie siły i nad Tamizą ujrzała siebie w roli mocarki, o której względy ubiega się tak potężne królestwo W. Brytanii.

Niemniej świetne uznanie jej siły przyniosła w pierwszych jesiennych dniach choroby Leona XIII wiadomość, że kardynał Rampolla mimo wszystkich krzywd wyrządzonych Kościołowi przez rząd dzisiejszy, gotów jest poczynić pewne ustępstwa w sprawie inwestytury.

Po za tymi tryumfami polityki zewnętrznej może gabinet p. Combesa pochłubić

się także niemałym sukcesem na polu finansowym. Przewrotny pesymizm p. Rouviera nie znalazł potwierdzenia w sprawozdaniu o dochodach z podatków pośrednich za miesiąc czerwiec. Przyniosły one o 12 milionów więcej niż preliminowano, a ta cyfra starczy chyba za wszelkie argumenty i ośmiesza poprostu opozycję skierowaną przeciw ministrowi skarbu.

A jednak „robak się łęgnie i w bujnym kwiecie“. Mimo wszystkich niezaprzeconych plus na swym rachunku — nie bez obawy spoglądać musi p. Combes w przyszłość. Przekonał on się w ostatnich czasach, że większość jego parlamentarna zwątląła liczebnie, a co gorsza, że nie może jej być pewnym na wszelki wypadek. Przeprowadzenie ustawy o kongregacjach jest wprawdzie rzeczą dokonaną, ale ono właśnie zachwiało wiarę premiera w sojuszników. Zdarzył się fakt znamienity: jako przeciwnik — niebezpieczniejszy od wszystkich innych — powstał sam właśnie twórca ustawy, największa dziś polityczna powaga w kraju, Waldeck-Rousseau. Jako prawnik i kameralista, jako pierwszorzędnego znawcę administracji i wytrawną a praktyczną politykę, nie mógł on przyklasnąć sposobowi, w jaki przeprowadzono ustawę o kongregacjach z charakterem nauczycielskim — zwłaszcza żeńskich. Oburzył się na to również oportunizm wspomnianego męża stanu. Nazywano go zławcą republiki, gdy wnosił ustawę o kongregacjach, nie rozumiano jednak widocznie intencji, jakie nim kierowały. Ustawę o zakonach podniósł on jako broń, jego zdaniem nieodzowną, przeciwko agitacji tych kół duchowieństwa, które, najmniej biorąc udział w polityce sprzymierzyły się z nacjonalistami, a wiadomo, że nacjonalizm jest nieprzejednanym wrogiem radykalnej republiki.

Tymczasem p. Combes otrzymawszy z

rak swego kolegi broń tę, użył jej zgoła niestosownie i osiągnął efekt, którego Waldeck-Rousseau wcale nie pragnął. Ze środka skierowanego przeciw pewnym jedynie kółom duchowieństwa, uczynił on taran drugocząca całą instytucję zakonów, a przedewszystkiem zakony nauczycielskie. Zapomniał on o tem, o czem Waldeck-Rousseau pamiętał niezawodnie — że szlachtę i zamożne mieszczaństwo wychowywali przez szereg wieków duchowni i że niemal cała inteligencja prowincjonalna pozostaje dotąd pod wpływem szkół klasztornych. Rząd, niszcząc jedynym zamachem instytucję o takiej tradycji i o tak silnem życiu się ze społeczeństwem — naraża oczywiście to społeczeństwo na przejścia przykre i szkodliwe, a szkód stąd powstałych nie powetuje nowa szkoła działająca w duchu p. Combesa, choćby dla tego tylko, że niema za sobą tradycji i że dopiero stwarzać musi węzły mające ją sprzęgnąć ze społeczeństwem.

Zacietrzewieniem swem dowiódł p. Combes, że brak mu tej przezorności, którą ma kierujący sprawami państwa powinien posiadać; sam czuje też zapewne obecnie, że nie minie go pokuta. Bardzo łatwo zdarzyć się może przy lada sposobności, że prawe skrzydło *blocu*, które pod wpływem Waldecka-Rousseau straciło już dużo ze swego entuzjazmu dla ustawy o kongregacjach, wypowie rządowi przyjaźń. Lewe zaś skrzydło większości z wręcz przeciwnych przyczyn już obecnie głosi niezadowolnienie: dla niej wszystkiego jeszcze za mało, czem uraczył ją dzisiejszy gabinet, ona dopóty nie spocznie, dopóki rząd nie wypowie konkordatu. A nie wiadomo, czy na to odważyłaby się nawet zapalczywość p. Combesa...

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Minister wyznań i oświaty przedniósł Juliana Zubezewskiego, dyrektora c. k. żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, na posadę dyrektora c. k. męskiego seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie.

Pan Minister Wyznań i Oświaty zamianował zastępcę nauczyciela szkoły ćwiczeń c. k. męskiego seminaryum naucz. w Tarnowie Michała Kronenberga nauczycielem szkoły ćwiczeń w c. k. męskim seminaryum nauczycielskim w Rzeszowie i Franciszka Włodygę zastępcę nauczyciela w c. k. męskim seminaryum nauczycielskim w Stanisławowie nauczycielem szkoły ćwiczeń w c. k. męskim seminaryum nauczycielskim w Tarnowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Władysława Gąsiekiego dyrektorem szkoły 3-klasowej wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Wieliczce; Emila Konstankiewicza nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Gorlicach; Kazimierza Ludwikównę nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Kutach; Karolinę Gadowską nauczycielką kierującą 5-klasowej szkoły żeńskiej w Grybowie; Michała Sokołowskiego nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły w Żydaczowie; Wojciecha Kowalskiego nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły żeńskiej w Dobczycach; Eugenię Wywiórkę nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Grybowie; Stefaninę Ciskową, Maryę Kraupównę, i Michałinę Gołembowską nauczycielkami 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Wieliczce; Franciszka Kolo-

O MITRE HOSPODARSKA.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XVII.

(Ciąg dalszy).

Groził ze zwyczajem, z nałogu, przestał bowiem wierzyć w siłę swojej groźby. Tak go nagle ukazanie się Łaskiego przeraziło, tak stracił przytomność, iż spoglądał z podłogi, podejrzliwie na najmniejszego pacholika, wietrzając w nim zdrajcę. Wszakże i najdrobniejsze pachole może pchnąć znielacka antyletem najsilniejszego męża...

Rozporządziwszy na dziedzińcu, co było do rozporządzenia, udał się do komnat donny Rozandy.

— Uciekaj, gotuj się, za godzinę musisz być w drodze... — mówił do małżonki, zdziwionej jego bladeością.

— Czyby bojarowie...

— Łaski jest już na granicy...

Zrozumiała przerażenie męża, tak samo, jak on, przerażona księżna.

W godzinę potem opuszczała donna Rozanda zamek soczawski z dziećmi i ze zło-

tem gospodarą.

A Łaski zbliżał się w istocie do stolicy Lepusnana. Nauczysz się w kwietniu, że nie można ufać pozornemu spokojowi, szedł tym razem z ostrożnością kuny, skradając się nocą do strzeżonego kurnika. Ciąg dający się nocą do strzeżonego kurnika. Ciąg dający przez Węgry na Munkacz, w okolicy Delatyna przekroczył granicę polską, przeci-

giął szybkim marszem południowy rzeźkę; Rze-

czypospolitej, pod Śniatynem napadł i rozprószył straż Sieniawskiego i wkroczył w ziemie wołoskie.

W chwili, kiedy donna Rozanda opuszczała Soczawę, uchodząc za Dunaj, wojsko Łaskiego wychylało się już z groźnych dla rycerstwa polskiego lasów pogranicznych.

XVIII.

Dużą, lisią czapką otoczone podnosiło się z mgieł porannych słońce ósmnastego listopada tysiąc pięćset sześćdziesiątego pierwszego roku. Podnosiło się bezpromienne, budząc wolno do pracy, do życia uspięne miasta i sioła.

Tylko błonia soczawskie ruszały się już, mimo wczesną godzinę. Jeszcze szary świt walczył z czarną nocą, kiedy się po obu stronach rzeki Soczawy odezwała trąba wojenna. Wstawaj, wstawaj, rycerzu, albowiem czeka cię robota, którą dzieje zapiszą w nieśmiertelnej księdze swojej krwawymi głoskami — wzywała trąba, a dźwięki jej radosne, rozlewające się szeroko, daleko po rosie, płoszyły sen z tysięcy powiek i otwierały tysiące ust do modlitwy porannej.

Rozbrzmiały błonia soczawskie brzękiem i szczękiem oręża, zbożną pieśnią żołnierza i rżeniem koni. Wśród gęstych mgieł rozlegał się donośny głos komendy, krótki, urwany, jak krzyk wlatującego orła.

Dwa wojska szykowały się do boju.

Olbracht Łaski przyszedł zmierzyć się z gospodarzem Aleksandrem. Przyprowadził z sobą dziesięć armat i dwa tysiące mężów zbrojnych, pobieranych w całym chrześcijaństwie. Przyszli z nim Węgrzy Antoniego Szekely'ego, przyszli strzelcy burgundzcy bracia Russelów, Szlachacy Piotra Rukuńskiego i różnych innych nacyj błędni rycerze, sławy żądni i kupów godziwych. Zygmunta Rożen, Piasecki, Jarzyna, Lasocki, Filipowski, Radoszewski, Jarocki, Gwagnin i Filip Hartingh stawili się z chorągwiemi polskimi.

Szczupła ta garstka szła z Łaskim o-chocho, przekonana, iż walczyć będzie tylko z wojskiem nadwornym gospodarza, mówiono jej bowiem, że bojarowie odstąpili okrutnego władcy. Przeto zdziwiła się bardzo, gdy słońce, rozprószywszy mgły poranne, odsłoniło błonia soczawskie. Jak daleko oko sięgało, roło się po drugiej stronie rzeki mrowie uzbrojonego ludu. Olbrzymia fala ruszała się ze stłumionym szumem, grożąc zdaleka gromadce śmiałych najezdźców.

Zdziwił się także Łaski. I jego zapewnił tajni wysłańcy spiskowców, że chorągwie bojarские przejdą do niego z chwilą, gdy stanie na ziemi wołoskiej, a jego bystre oko rozróżniało wyraźnie na ciemnym tle pospolitego ruszenia, odzianego w kozuchy baranie, jasne smugi pancernego rycerstwa. Więc bojarowie i lud byli z gospodarzem.

Ogarnął wzrokiem sokoła wojsko Aleksandra, policzył szybkim spojrzeniem głowy swoich hufców i przygryzł dolną wargę. Po tamtej stronie rzeki stało najmniej trzydzieści tysięcy ludzi. Głowicami mieczów, tępymi kopiami rozpedziliby jego garstkę, gdyby byli sprawnymi rycerzami.

Spojrzał pytająco na Rożna, na swoje-go namiestnika, który stał obok niego.

Rożen wzruszył ramionami i rzekł półgłosem:

— Zejść z pola nie możemy.

— Jako mniemasz?..

— Mniemam, jako przystojniej rycerzowi bić się i zginąć śmiercią pocziwą, niżeli dać się zabić chłopom w lasach. Bo ani jedna noga nasza nie przekroczy granicy, jeżeli zejdziemy z pola.

— Takie jest i moje mniemanie, lecz oni? — mówił Łaski, wskazując buławą rotmistrzów i poruczników, którzy przypatrywali się wojsku gospodarza, potraszając głowami. Widać było z ich twarzy zafrasowanych, że wielka potęga wołoska zachwiała ich odwagę:

— Usta Cycerona dał ci los łaskawy — radził Rożen. — Przemów do nich.

— Każ trąbić do koła.

Więcem otoczyli Łaskiego rotmistrzowie i porucznicy, a on, zdjąwszy hełm z głowy, w te do nich przemówił słowa, posługując się językiem naszym:

— Towarzysze! Zrzadzili tak nieśmiertelni bogowie, iż, rzuciwszy bezpieczne zagrody ojcyste, przyszliście ze mną do ziemi obcej i nieznannej. Nie dla nędznych bogactw, których mi los, jako wiecie nie poskąpił, rzucam krew swoją i waszą w paszczę niebezpieczeństwa. Gorąca żądza sławy przywiodła mnie i was do krainy wołoskiej, abyśmy ozdobili hełmy nasze nigdy nie wiedzianym laurem chwały rycerskiej. I przywiodła nas zbożna chęć ukarania okrutnika, który zawinił ciężko względem Boga i ludzi! Rzeki wołoskie rumienią się krwią ofiar Lepusnana, lasy wołoskie zasłane są trupami niewinnie pomordowanych. Knieje, przez któreśmy się przedarli, kamienie, które raniły nasze stopy, rzeki, które poją nasze konie, góry, które się wznoszą przed nami, Niebu się skarżą, porwałyby za broń i pomściłyby lud nieszczęśliwy, gdyby je duch ożywił, a my, rycerze chrześcijańscy, urodzeni obrońcy słabych i uciśnionych, mielibyśmy patrzeć okiem obojętnym na gwałty ohydne go tyrańca? Towarzysze! Niech was wielka siła tego łotra nie przeraża, albowiem nie w wielkiej liczbie wojska jest zwycięstwo, lecz w poczciwości sprawy i w mężnym sercu rycerza. I król macedoński i wszyscy znakomici wodzowie wygrywali bitwy małymi siłami. Pamiętajcie, jako życie rycerza bez sławy, bez chwały wojennej, nie jest życiem. Sławę na kopytach, na mieczach, w sercach niosąc, uderzcie bez lęku w ciemny, nie ćwiczony motłoch tyrańca, a Bóg, najwyższy hetman bitew, który patrzy w dusze walczących, da wam zwycięstwo, da wam chwałę nieśmiertelną.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Mowę Łaskiego przed bitwą zachował jego ówczesny sekretarz, słynny kronikarz węgierski, Abraham Bakschay. (Przyp. Autora)

działa nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Wieliczce; Józefa Kwiatkowskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej im. Piramowicza we Lwowie; Władysława Kaczor-Batowskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej im. św. Antoniego we Lwowie; Marcina Wiąckowskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej im. Ces. Franciszka Józefa I. w Przemyślu; Ks. Nikona Romaniuka nauczycielem religii grecko-kat. 4-klasowej szkoły w Krystynopolu; Augustę Turzańską nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Grzymałowie; Antoninę Derdelewiczównę nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej w Rozdole; Stanisława Romanicę nauczycielem 4-klasowej szkoły w Mikulinie; Michała Kozaka nauczycielem 4-klasowej szkoły w Ustrzykach dolnych; Antoniego Skirę nauczycielem 3-klasowej szkoły w Czerniawie; Wojciecha Szatkę nauczycielem kierującym a Katarzynę Szatkową nauczycielką 2-klasowej szkoły w Staszówce.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Jana Borkowskiego w Niżborgu nowym; Jana Różyckiego w Drohomyslu; Romana Piekarskiego w Tadaniu; Tomasza Gawina w Zaczarniu; Jakóba Horodyskiego w Bilinie wielkiej.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Stanisławę Swiszczowską w Krupsku; Michalinę Kapelusznikównę w Brzezinie; Michalinę Szarową w Kuryłowie; Stanisławę Różycką w Drohomyslu; Maryę Przychystalównę w Stróżach wyższych; Anielę Neumannównę w Ptaszkowie; Maryę Prodziewiczównę w Zamościu; Michalinę Bissingerównę w Balinicach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Paulinę Nachlikową w Makuniowie; Stanisławę Kocana w Chiszewicach; Malwinę Piątkowską w Trzemesznie; Bronisławę Probalską w Puchowicach; Jana Nikorowicza w Tudorowie; Stanisława Boratyńskiego w Gródku; Emilię Bieniaszewską w Kijowcu; Krystynę Michałowiczównę w Bujanowie; Wojciecha Dubasa w Kalembinie; Emilię Bielatowiczównę w Borku starym; Zofię Łuczkiwiczównę w Rehbergu; Stanisławę Władychównę w Kokutkowcach; Jana Töppera w Palikowce; Juliana Ławrowa w Babuchowie; Jana Koguta w Kamieniu na przysiółku „Krzywa Wieś“; Józefa Horodyskiego w Tatarach; Maryę Hryhorczównę w Nazurnie; Amalię Gudziową w Brzeżawie; Adama Jesionka w Gorzkowie; Michała Doroszyńskiego w Targowicy; Karola Malawskiego w Lipicy dolnej; Wandę Bierczyńską w Słedziejowicach.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła: Józefa Stechla nauczyciela religii izrael. 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Samborze, na równorzędną posadę do 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Kołomyi; Teresę Munschównę nauczycielką kierującą 6-klasowej szkoły żeńskiej w Wieliczce; Helenę Sie-

dlikowską, Maryę Kunze i Annę Gąsienką nauczycielki 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Wieliczce na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły ludowej żeńskiej w Wieliczce. Józefa Sendeckiego nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły męskiej w Podhajcach na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły w Cieszanowie; Józefa Dworzaka nauczyciela kierującego, Henryka Szczepkę i Walentego Lichonia nauczycieli 5-klasowej szkoły mieszanej w Dobczycach na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej w Dobczycach a Bronisławę Lichoniową nauczycielkę 5-klasowej szkoły mieszanej w Dobczycach do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Dobczycach; Józefa Sawickiego nauczyciela kierującego i Stanisława Walfosia nauczyciela 5-klasowej szkoły mieszanej w Żołyńni na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej w Żołyńni; Zofię Sawicką nauczycielkę 5-klasowej szkoły mieszanej w Żołyńni na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Żołyńni; Piotra Boya nauczyciela 4-klasowej szkoły męskiej w Wieliczce na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Wieliczce; Cecylię Baranowską nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Płaszowie na równorzędną posadę do szkoły w Ludwinowie; Adama Cichońskiego nauczyciela w Tadaniu na posadę nauczyciela 1-klasowej szkoły w Tetewczycach; Helenę Adwentowską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Zakliczynie na równorzędną posadę do szkoły w Łagiewnikach; Michalinę Cordellównę nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Koziołwie na równorzędną posadę do szkoły w Korostowie; Franciszka Dąbrowieckiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Średniej Wsi na równorzędną posadę do szkoły w Uhercach mineralnych.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 17 lipca.

(Telegramy).

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej przewodniczący p. Apponyi zawiadomił Izbę, iż kilku posłów, a między nimi Kossuth, złożyli mandaty do komisji.

P. Ratkay zabrawszy głos, podnosi, iż prezes gabinetu w swej onegdajszej mowie fałszywie interpretował jego słowa.

P. Polonyi oświadcza również, iż prezes gabinetu źle zrozumiał jego onegdajszą mowę.

Prezydent ministrów hr. Khuen-Hedervary odpowiada, że wogóle nie zwracał uwagi na mowę Polonyiego, wobec czego nie może być mowy o jej złem rozumieniu. (Wesołość). Odpowiadając p. Ratkayowi, który onegdaj w mowie swej powie-

dział, że woli absolutyzm, aniżeli przyczynienie się do powrotu normalnych stosunków parlamentarnych, przytacza hr. Khuen-Hedervary według protokołu stenograficznego słowa Ratkaya, które zupełnie zgadzają się z tem, co prezes gabinetu onegdaj powiedział. Odpiera więc zarzut Ratkaya. Polonyiemu przypominając, iż podczas rokowań przed utworzeniem gabinetu Polonyi zgodził się na propozycje mowy i powiedział: „a więc dobrze róbmym pokój, ale proszę powiedzieć Koronie, że przy reformie ustawy wyborczej rozpoczniemy obstrukcję, jeśli nie będą uwzględnione nasze narodowe życzenia“.

P. Polonyi woła: Tak jest! a czy powiedział pan to Koronie?

Hr. Khuen-Hedervary odpowiada, że wszystko to, co czyni i mówi, czyni i mówi na własną odpowiedzialność. Mowca przyjmuje do wiadomości, że p. Polonyi nie życzy sobie absolutyzmu, stwierdzić atoli musi, iż onegdaj mowcy z opozycji inaczej przemawiali.

(Wrzawa na lewicy. Głosy: mówiliśmy tylko, że nie boimy się absolutyzmu).

Hr. Khuen-Hedervary raz jeszcze stwierdza na podstawie protokołu stenograficznego, że onegdaj p. Ratkay powiedział, iż woli absolutyzm, niż przyczynienie się do powrotu normalnych stosunków w parlamencie.

Z kolei przystąpiła Izba do dalszych obrad nad programem rządu. P. Daniel w ostrych słowach krytykował postępowanie obstrukcyjne i podniósł, iż w sprawie uzyskania żądań narodowych opozycja zawsze znajduje poparcie u większości, ale partya liberalna musi z całą stanowczością wystąpić przeciw dzisiejszemu sposobowi postępowania obstrukcyjnego.

Na tem obrady przerwano. Następane posiedzenie dziś.

Dynamit w Zagrzebiu.

Na placu Kapitulnym w Zagrzebiu eksplodowała — jak doniosły depesze — bomba dynamitowa. Stało się to dnia 13 b. m. o godzinie pół do drugiej w nocy. Podłożyła ją nieznaną ręką pod bramę domu, w którym mieszka poseł ks. Matuncie. Część bramy uległa zniszczeniu. Wszystkie szyby w oknach powylały, drzwi wyszły z zawias. Podobnie uciepiał dom biskupa ks. dr. Krapaca i kanonika Schmendermanna.

Zaledwie obudzeni mieszkańcy uspokoił się, widząc, że nikt nie stracił życia, dały się słyszeć w mieście dwie nowe detonacje. Dwa naboje dynamitowe eksplodowały nie wyrządzając żadnej szkody w piwnicy domu, gdzie mieszczą się *Narodne Nowine*. Trzeci nabój znaleziono na placu Zrinyego, z niezapalonym lontem.

Według informacji, rozesłanych przez węgierskie *Biuro korespondencyjne*, było podłożenie bomby na placu Kapitulnym aktem zemsty prywatnej. Przed kilkunastoma dniami zniewały uczniowie gimnazjalni na tam samym miejscu krewnych ks. Matuncie, do tego, iż rozmawiali po niemiecku. Winnych aresztowano i ukarano w policyi. Przypuszczają — brzmi dalej komunikat *Biura* — iż oni to urządzili próbę zamachu, wzniesienie okoliczności wskazują, że bomby podkładała niewprawna ręka. Niewiadomo, skąd pochodził dynamit — faktem jest wszakże, że niedawno skradziono na budującej się kościelni Zrinygości znaczny ilość dynamitu. Powszechnie sądzą, że zamach nie ma nie wspólnego z niepokojami politycznymi w kraju.

Dzienniki wiedeńskie zwracają uwagę na to, że bomby wybuchły nie tylko przed domem ks. Matuncie, więc dołączenie zamachów zemstą osobistą, nie do wszystkich eksplozji da się zastosować. Na placu Zrinyego znaleziono nie zwykły nabój dynamitowy, lecz bombę blaszaną, ze znaczną ilością dynamitu, okrytą czarnym białym sznurkiem, takim, jakim są przybrane węgierskie mundury wojskowe. Prawdopodobnie człowiek, niosący bombę, miał ją podrzucić gdzieś indziej, nie na placu Zrinyego, lecz obawiając się odkrycia, złożył dynamit na ziemi, nie zapalając lontu. Władze prowadzą energiczne śledztwo. Obecnie wychodzi na jaw, że kradzieże dynamitu zasłyżają przed pewnym czasem, a to na węgierskich kolejach państwowych i na budującej się linii Sissek-Glina. Kradzieże utrzymywano w tajemnicy, aby nie szerzył popłochu między ludnością.

Przedwczoraj zaszło w Zagrzebiu podobny, czwarty wypadek eksplozyjny. Doniosły o tem krótko ranne telegramy.

Papież Leon XIII.

(Telegramy).

Rzym, 16 lipca. (Tel. prywatny). Watykan otrzymał wiadomość, że w rozmaitych kościołach sekt protestanckich w Ameryce odbywają się nabożeństwa na intencję wyzdrowienia Ojca św. Powodem sympatii, jaką Papież cieszy się u tych sekt, jest akcja Ojca św. w sprawie zjednoczenia Kościołów. Przeszłym sekretarzem stanu będzie prawdopodobnie ks. kardynał Ferrata.

Rzym, 16 lipca. Dr. Mazzoni konferował dziś przed południem z Rossonim. Po południu udadzą się do Watykanu, gdzie zabędą Papieża. Badanie to zadecyduje, czy przedsięwzięta będzie ponowna operacja.

Rzym, 16 lipca. (Tel. własny). (Godzina 8 wieczorem). Prof. Mazzoni chciał dokonać dziś trzeciego nakłucia piersi, aby

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BOCZNA DROGA.

Z życia wiesniaków Ameryki zachodniej.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

II.

We czwartek wypadł jarmark w sąsiednim mieście. Jarmark, w prowincjach zachodnich Ameryki, bywa uroczystym dniem w roku, a zarazem jedną ze sposobności, w której zakochani nie oglądają się na koszt i pozwalają sobie nająć *top-buggy*, w którym wiozą swoją narzeczoną do miasta.

Zwyczajem było dużo naprzód przygotowywać się na tę uroczystość, gdyż *top-buggy* tak były poszukiwane, iż ci, którzy je wynajmowali, naznaczali ceny, jakie im się podobało i potrzebowali mieć pewność, że zawodu nie doznają. Zwolna, lecz wytrwale, eleganci więcej zaczęli rywalizować z miastowcami, a nawet bardzo często ich przewyższali, ponieważ posiadali własne konie, a za powóz byli w stanie więcej, niż kto inny zapłacić.

Will zapewnił się wcześniej, że dostanie ekwipaż swego brata i tego czwartku, od świtu był już przy robocie, myjąc starannie wózek, trzepiąc poduszki i czyszcząc brązowe ozdoby uprzęży. Był to piękny dzień, jasny i mroźny, idealny na przejażdżkę; Will w doskonałym humorze, śpiewał pracując. Odzyskał już panowanie nad sobą samym; przeżył chwilę, w której sam za

się wstydił, a teraz cieszył się, że się przewalczył i zadowolili go myśl wzajemnego przebaczenia. Zatapał się w marzeniu o tem, co dzień dzisiejszy przyniesie i wymyślał sposoby, za pomocą których da jej do poznania, jak bardzo ją kocha i jak żałuje tego, co uczynił.

Nie wiedział się z Agnieszką od poniedziałku; we wtorek nie poszedł pomagać przy młóceniu, a we środę wypadł mu konieczny interes do miasta; ale czuł, że wszystko dobrze pójdzie. Umówili się jeszcze w niedzielę co do tej wycieczki; będzie czekać na niego a około ósmej rano zajędzie po nią do fermi.

Wycyścił konie, aż szersz ich połyskiwała i rzucałszy szczotki do pudła, wyszedł ze stajni, wracając do domu.

— Ależ to szczypało tej nocy! — rzekł brat jego, John, myjąc się przy studni.

— Widać to, bo lód wszędzie stoi — odrzekł Will zagłębiając ręce w wodzie.

— Wypada, żebym został dziś w domu dla kopania kartofli — mówił dalej John w zamyśleniu, idąc za bratem pod szopę, gdzie się kolejno wytarli po umyciu. — Wyłażą prawie z ziemi. Pomarzną, nie ulega wątpliwości.

— Och! nie zdaje mi się. Lepiej zrobisz jeżeli pojedziesz, John; prawie nigdy nie opuszczasz domu. Nellie i dzieci byłyby w rozpacz; małe ich serduszka skaczą z radości — dodał, gdy drzwi domu otworzył się i wybiegło z nich dwóch tęgiech chłopaków.

— Śniadanie, tatku! wszystko gotowe! Stół w kuchni stał blisko komina; izba była pełna słońca, woni smarzonej kiełbasy i świeżej kawy, a gospodyni, z ożywioną twarzą i śmiejącymi oczami, śpieszyła się, krzątała, ciesząc się naprzód przyjemnością, której się spodziewała na projektowanej wycieczce.

Obydwa chłopaki wybuchali tak ciągle śmiechem, że można było sądzić, iż zostają pod wpływem jakiegoś trunku. Tańczyli, skakali i klaskali małemi, opalonemi rączkami, biegnąc co chwila do okna.

— Czy stryj Will pojedzie naszym buggy?

— Tak, weźmie buggy i źrebee.

— Czy zabierze z sobą narzeczoną?

Will zaczerwienił się trochę a John rzekł:

— Tak, ale słuchaj...

— Agnieszka jest narzeczoną stryja?

— No! nol proszę ja kogo! młodzieńcze, stajesz się całkiem niedyskretny! — wołał John.

— Jeszczeście nie posiadali do stołu? — wtrąciła Nellie i natychmiast hałaśliwie miejsca swoje zajęła.

Subtelny umysł Willa pochwycił rzeczną stronę tego ożywienia, spowodowanego niecodzienną rozrywką. Postanowił sobie, że odtąd częściej będzie zostawał w domu, żeby Nellie mogła gdzie wyjechać. Z wyjątkiem kilku godzin spoczynku w niedzielę i kilku dni świątecznych, całe życie tej dobroduszej kobieci i dzielnego jej małżonka było niestałą pracą, pracą, która niewiele im wprawdzie przynosiła, ale na którą się nie uskarżali, bo też piękne to były dusze!

Podczas gdy jedli śniadanie, dał się słyszeć turkot rozmaitych wózków, dających na jarmark; były to wielkie karyolki, w których było miejsce na trzy osoby, a po za tem jeszcze ławeczka z tyłu, na której mieściło się kilku chłopców i kosz z zapasami. Za każdym turkotem dzieci biegnęły do okna, oznajmiając kto jedzie i w ile osób.

Ale ponieważ Johnny utrzymywał, że w jednej karyolce narachował piętnaście osób, a Ned wahał się pomiędzy sześciu a szesnastu osobami, trudno było prawdy się dowiedzieć.

Dzieci mało jadły, podniecone projektowaną wycieczką i cudownymi wypadkami, które ich czekały. Małe ich serduszka drżały z radości, gdy widzieli przygotowania do podróży, a Will tak był tem rozrzucony, że pomyślał sobie: „Biedni mali mężczyźni!“ Snuli się pomiędzy domem a stodołą, tawarząc się starszym w ostatnich przygotowa-

niach, a radośne ich okrzyki podobne były do głosów młodych kogucików, które tam zaczęły rozpały się na dobre. Ukazał się nareszcie wózek, a gdy konie zaprzężono, mały zaczął tańczyć z uciesze.

Po ich odjeździe Will przyprowadził źrebee, przyprowadził je do słuca i zaczął ubierać. Wziął na siebie najszykowniejszy garnitur, wycyścił starannie buty i około pół do ósmej wskoczył na kozioł, biorąc lejce w rękę.

Był zupełnie szczęśliwy. Zimne, podniecające powietrze, młode i dzielne konie w rękę, wszystko to działało dodatnio na jego umysł, oddalając smutne myśli. Ułożył już sobie jak postąpi. Bez żadnych ceremonii obejmie ją ramieniem w pół i pocałuje — w ten sposób załatwi się ze wszystkim, będzie to jakby przyznanie się do winy, a ona zrozumie z pewnością.

Obecnie, dążąc w samotności na jej spotkanie, czuł, że gorczy i gniew, jaki nim miewał przez cały dzień poniedziałkowy, rozprasza się i że słodkie chwile, przeżyte w niedzielę wieczorem, nie były tylko sennym marzeniem, ale rzeczywistością. Ona czekała tam na niego... Ubrała się w swoją ładną, błękitną sukienkę i włożyła duży kapelus, w którym wyglądała tak ślicznie. Obiecał, że przybędzie około ósmej. Młoda koniki szybko biegnęły boczna droga, na którą się skierował, żeby nie kolować gościńcem, ponieważ ta droga mało była używana, była na niej sam jeden ze swojami myślami. Po głowie snuły mu się plany na przyszłość, a Jeszcze jeden rok szkoły dla nich obojga, a potem on sam będzie studiował prawo. Sędzia Broun obiecał już, że...

Turr!... ho... o... o!... Wózek jakby się zapadł nagle, a on przeleciał w mgniieniu oka przez boczna baryerkę kozła...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wydobyć płyn, nagromadzony koło opłucnej, lecz Lapponi sprzeciwili się temu, obawiając się paraliżu serca. Wezwano więc prof. Rossiego na konsylium, które zdecydowało o tem, czy trzecia operacja będzie dokonana.

Rzym, 16 lipca. O godzinie 7 wieczorem wydano następujący biuletyn: Stan Ojca św. od dziś rana nie zmienił się. Papież spał w ciągu dnia kilka godzin. Puls 88, oddech 30, temperatura 36,6 Mazzoni, Lapponi.

Rzym, 16 lipca. (Tel. własny). Najbliższy numer Osservatore Romano zamieści komunikat kardynała wikarego msgr. Respighiego ogłaszający podziękowanie Ojca św. dla Bzymian oraz wszystkich katolików za modły na intencję Leona XIII. i udzielającą im błogosławieństwo papieskie.

Rzym, 17 lipca. Agencja Stefaniego donosi: Prof. Mazzoni bawił w Watykanie wieczorami od godziny 8 do 9 wieczorem i stwierdził, że stan Ojca św. jest niezmienny. Lekarze nie sądzą, żeby katastrofa bezpośrednio zagrożona. Papież był zdenerwowany i prosił, żeby go przeniesiono na hotel, poczem uspokoił się. Gdy lekarze opuścili apartamenty papieskie, omawiali sprawę ponownego nakładania klątki piersiowej i postanowili na razie operacji nie przedsięwziąć. Stan Papieża w każdym razie jest bardzo poważny.

O godzinie 8 wieczorem kazał Papież przywołać sekretarza stanu kardynała Rampolla i dał mu kilka poleceń.

Wiedeń, 17 lipca. Wszystkie koła tułejczy ludności okazują z powodu choroby Papieża nader żywe współczucie. W nuncyaturze liczne osoby dowiadują się o stanie zdrowia Ojca św. Wczoraj dowiadawali się Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z Małżonką, Najd. Arcyksiężka Rainer i Fryderyk, Prezydent gabinetu dr. Koerber i wiele innych wybitnych osób.

* * *

Osobisty majątek Leona XIII

O osobistym majątku Leona XIII. pisze korespondent Tempsa: Socjalistyczny Avant podał poprostu nierozumną wiadomość, że Papież pozostawił swym bratankom 15—20 milionów gotowizny. Tymczasem Leon XIII. miał jedynie dziesięć skromny dochód z plantacji oliwy w Maézuzy (około 3000 franków rocznie), którą to sumę zawsze inkasował. Hr. Ludwik Pecci opowiada w tej sprawie: „Gdy w roku jubileuszowym przyjął Ojca św. jego roczny dochód z oliwy, przyjął On mnie w swym gabinecie Na stole leżał stos banknotów. Przypuszczałem w obec tego, że Papież nie przyjmie swych uboższych trzech tysięcy i że przeznaczy je na konserwację pałacu w Carpineto. Byłem też niemal zdziwiony, gdy Leon XIII. spokojnie odebrał przyniesione przezemnie banknoty i dołożył je do stosu.”

Wychodząc z założenia — pisze korespondent, — że osobisty dochód Papieża wynosił 3000 franków rocznie, to jeśli wcale nie zużywał go, mogła stać przez oprocentowanie urosnąć suma około 100.000 franków. Dodać do tego należy jeszcze podarunki, które odesłał do Carpineto, a które również mogą reprezentować wartość około 100.000 franków. To byłby cały osobisty majątek Papieża. Te bowiem sumy, które posiadał jako Papież, nie jako hr. Pecci, należały do skarbu papieskiego. Obliczenie dokonane po śmierci sekretarza państwowego Antonellego wykazało, że skarb miał wówczas 30 milionów franków. Od tego czasu nie urosł on z pewno-

ścią, a chyba tylko uszczuplił się, bo był tak źle ulokowany, że znaczne sumy przepadły. Uzupełniono je może napływem darów w gotówce w roku jubileuszowym. Ze papieskim krewnym nie dostanie się ani grosz zlamany z tego skarbu, to rzecz jasna.

KRONIKA

Lwów, 17 lipca.

— JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki powrócił dziś do Lwowa.

— Wiadomości kościelne. Archidiecezja lwowska obrz. ład. Mianowany: Ks. Jan Chęciński, proboszcz kościoła N. P. Maryi Śnieżnej, dziekanem gródeckim.

Administratorem przy kościele św. Maryi Magdaleny mianowany ks. Erazm Albus, dotychczasowy kooperator.

Zrezygnował z probostwa w Starem Siole ks. Antoni Andrzejowski.

Administratorem tamże zamianowany ks. Wawrzyniec Ożga, dotychczasowy kooperator w Hodowicy.

Przeniesieni: ks. Sobczyński Stanisław, kooperator w Borszewowie, do kościoła św. Maryi Magdaleny we Lwowie; ks. Nowara Franciszek, kooperator w Pomorzyszczach do Borszewowa.

Konkurs na opróżnione probostwo św. Maryi Magdaleny we Lwowie i na probostwo w Starem Siole, rozpisany do 1. września b. r.

— Z Uniwersytetu. P. August Wincentowicz, adiunkt sądowy w Koemaniu otrzymał na Uniwersytecie w Czerniowcach stopień doktora praw.

— Stopień magistrów farmacji otrzymali na tutejszym Uniwersytecie pp.: J. Amirowicz ze Stanislawowa, L. Brauner, K. Augenstern. O. Tennenbaum z Brodów (z odzn.), J. Gang z Podhajec, M. Landesberg z Kołomyj, L. Safrin z Monasterzysk (z odzn.), S. Braun z Trembowli, A. Strzegoński ze Lwowa (z odzn.), A. Witriol ze Zbaraża (z odzn.).

— Dyrekcya IV. gimnazjum we Lwowie poszukuje nauczyciela do rysunków wolno-ręcznych jako przedmiotu nadobowiązkowego. Nauka odbywa się w 6 godzinach tygodniowo, a rozpocznie się 1 września 1903 r. Reflektanci zechcą wnieść udokumentowane podania na ręce Dyrekcyi tegoż gimnazjum najpóźniej do 8 sierpnia 1903 r.

— IV. Zlot Sokolstwa polskiego. Rachunek ze sprzedaży nalepek na okna „Czołem“ w miejsce iluminacji, przedstawia się jak następuje: przychód 5993 kor. 12 hal., wydatki 573 kor. 47 hal.; czysty zysk 5419 kor. 65 hal., przelany zostanie do funduszu im. Tadeusza Kościuszki, przeznaczonego na wspieranie kresowych i włościańskich gniazd sokolich.

Pozostały reszta kartek nabywać mogą gniazda po 2 koron za 100 sztuk w kancelaryi Związku sok. Akademicka 1. 25.

— Z „Sokoła“. Oddział kolarzy „Sokoła“ lwowskiego zarządu wycieczkę w niedzielę 19. b. m. do Bóbrki, celem wzięcia udziału w festynie tamtejszego Tow. gymnastycznego „Sokol“, z którego czysty dochód przeznaczono na zakupienie sztandaru. Punkt zborny w gmachu „Sokoła“ o godzinie 2 po południu.

Wielkie gaudyum pozłotowe, które z powodu niepogody nie odbyło się w dniu 12 lipca 1903 r. odbędzie się na boisku sokolem w dniu 6 ewentualnie 8 września b. r.

— Popieranie przemysłu krajowego. Wydział krajowy udzielił ze stałego funduszu pożyczkowego dla przemysłu rolniczego pożyczki Andrzejowi Lalowiczowi gospodarzowi w Krzeczwicach w kwocie 3000 koron na rozszerzenie wyrobu dachówki z cementu i piasku.

— Ruch ogólny na kolei lokalnej Chabówka-Zakopane podjęto napowrót z dniem 16. b. m.

— Dotychczasowa 3-klasowa szkoła mieszana św. Zofii zamienia się od września b. r. na 4-klasową i zarazem rozdziela się na dwie t. j. na szkołę męską i żeńską. Żeńska pozostaje w budynku dotychczasowym u wejścia do parku Kilińskiego, natomiast męska przenosi się dalej od miasta a to na ul. Dzwonickiego do domu nabytego niedawno przez gminę wraz z Żelazną Wodą od pp. Kamińskich. W tym celu budynek ten będzie stosownie zaadaptowany kosztem 1600 kor.

— Nowa szkoła we Lwowie. Z inicyatywy i ofiarności proboszcza kościoła św. Mikołaja ks. Z. Gorazdowskiego powstaje we Lwowie od połowy sierpnia b. r. szkoła niemiecko-polska dla dzieci, chcących gruntowniej, niż to możliwe w zwykłych szkołach, poznać język niemiecki, a zwłaszcza dla dzieci rodzin niemieckich, zamieszkałych we Lwowie. Nauczycielami tej szkoły będą członkowie zgrupowania Braci Szkolnych, oraz Polacy ze Szląska, władający równie dobrze językiem polskim, jak niemieckim. Opłata szkolna będzie w tej szkole wynosiła 8 koron, a zgłoszenia będą przyjmowane w domu przy ulicy Mochnackiego 1. 8 od 28. sierpnia. Szkoła ta wedle planu założyciela ma mieć charakter polski pomimo języka wykładowego niemieckiego, a nadto w przeciwstawieniu do niemieckiej szkoły ewangelickiej, jako wyznaniowej, charakter katolicki.

— Komitet wykonawczy organizatów na odbytem onegdaj we Lwowie posiedzeniu uchwały poczynił jak najenergiczniejsze zabiegi u konsystorzów i Wydziału krajowego, ażeby już w b. r. wyjednać u Sejmu polepszenie roli organizatów a przedewszystkiem wystarać się u konsystorzów o wydanie opinii, w tym celu przez Wydział krajowy żądanej.

— Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa strzeleckiego odbędzie się w sobotę 18. b. m. o godzinie 8 wieczorem.

— „Ulica Kręta“ za hotelem George’a, wiodąca ku placowi Dąbrowskiego otrzyma nową nazwę „ulicy Henryka Sienkiewicza“.

— Wychowawczy Zakład dziecięcy pod wezwaniem św. Heleny we Lwowie (ul. Janowska 1. 42) pod kierunkiem Siostr Felicjanek zostający, przyjmuje panienki na wychowanie od lat 6 i wyżej, przeprowadza przez 4 klasy, które ma na miejscu, a równocześnie uczy wszelkiego rodzaju robót ręcznych. Po ukończeniu nauki 4-klasowej, stosując się do życzenia rodziców lub opiekunów dzieci, zakład kształci je w kierunku praktycznym, krawieczyźnie i prasowaniu, tudzież w gospodarstwie domowym. Obok zakładu znajduje się w drugiej kamienicy internat dla panienek wyżej kształcących się, również pod kierunkiem Siostr Felicjanek zostający. Wychowanki uczęszczają do szkoły 8-klas. wydziałowej pod opieką jednej z Siostr, która je odprowadza do szkoły i do internatu. Lekcje muzyki i języka francuskiego panienki umieszczone w internacie mogą także pobierać. Co do względów sanitarnych, obok wszelkich ostrożności, wychowanki tak zakładu św. Heleny jak również internatu, używają w obszernych ogrodach kilka razy dziennie przechadzki. Bliższych szczegółów można zasięgnąć u prełożonej zakładu lub internatu.

— Towarzystwo urzędników prywatnych liczyło, według przesłanego nam

sprawozdania wydziału centralnego — z dniem 30 czerwca r. b. 2.066 członków rzeczywistych z 9.072 udziałami, 7 uczestników z 32 udziałami, czyli razem z roczną wkładką 145.664 koron, członków wspierających 50 i honorowych 11.

Przychód w II. kwartale z opłat członków, osdetek zwłoki, zwrotów zaliczek i t. p. wynosił gotówką 124.393 koron 42 halery; wypłacono zaś na zakupno efektów, na zapomogi stałe (emerytury) nieudolnym do pracy członkom, pensy wdowie, zapomogi sieroce, dalej na potrzeby administracyjne, jednorazowe datki i ryczałty pogrzebowe w II. kwartale 186.528 K. 28 h., a stan majątku w dniu 30 czerwca b. r. wynosił 1.753.702 K. 87 hal.

W tymże kwartale przynależny wydział centralny stałe zapomogi (emerytury) członkom do pracy nieudolnym, pensy wdowie i zapomogi czasowe dla sierót w rocznej kwocie razem 2.777 K. 48 halery.

Towarzystwo ma dziś na swem utrzymaniu 268 emerytów, 576 wdów (z dziećmi lub bezdzietnych) i 40 zupełnych sierót, czyli razem 884 osób i wydaje na ten cel rocznie około 148.000 K.

Towarzystwo urzędników prywatnych zostało rozszerzone w czasie swego 35-letniego istnienia nie tylko na wszystkie kategorie urzędników prywatnych, ale także na inżynierów, architektów, lekarzy, dzierżawców, dziennikarzy, farmaceutów, kandydatów adwokackich i notaryalnych, oraz adwokatów i notaryuszy, którzy mogą wszyscy wpisywać się do Towarzystwa w celu ubezpieczenia siebie i swojej rodziny (bez osobnych dopłat) pensyj wdowie, zapomóg sieroce i kosztów pogrzebowych.

Wszelkich wyjaśnień w celu wpisania się na członka udzielają oddziały powiatowe, wydział centralny we Lwowie, ulica Cicha 1, i ustanowieni w tym celu przy Towarzystwie akwizytorowie-agenci.

— Egzamin dojrzałości. W Seminarium nauczycielskim żeńskim we Lwowie odbył się pod przewodnictwem dyrektora seminarium nauczycielskiego w Tarnopolu p. Emila Michałowskiego, egzamin dojrzałości eksternistek w dniach od 2 do 22 czerwca. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Baeckerówna Władysława, Bandrowska Jadwiga, Bieniaszewska Marya, Brykówna Elżbieta, Buczakówna Engenia, Ciemirska Natalia, Dukietówna Stanisława, Dörfelówna Ludwika, Freundlichówna Helena, Gąsiorowska Kamila (z odzn.), Grotowska Jadwiga, Glińska Celestyna, Głodzińska Ludomira, Janelli Walerya (z odzn.), Krupówna Olga, Kułakówna Aniela, Kułakówna Stanisława, Kołucka Marya (z odzn.), Kopystyńska Stanisława, Kuczek Marya, Kuczyńska Marya, Ostrovercha Romana, Otmianówna Romana, Pinkasówna Henryka, Punicka Izabela, Strusińska Ludwika, Sołtyśówna Helena, Seile Michalina, Świtalska Bogumiła, Samuelowicz Rebecka, Zajachowska Anna, Czandler Marya. Z jednego przedmiotu po wakaacjach pozwolono zdawać egzamin poprawczy 19, reprobowano lub odstąpiło od egzaminu 29.

Egzamin dojrzałości uczenie zakładu odbył się w dniach 3 do 13 lipca pod przewodnictwem rady szkolnego i dyrektora e. k. seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie p. Romana Vimpellera. Świadectwo dojrzałości otrzymały: D’Abancourt Kamila, Barówna Helena, Fleckerówna Augusta (z odzn.), Fidekiewiczówna Marya, Geciówna Julia, Grabowska Edwarda, Hadaczek Walerya, Hałanówna Anna, Horbowy Olga, Kaczorowska Wanda, Komarnicka Marya, Kołomyjecz Stefania, Kulpówna Anna,

na scenie przesuwają się żywa galeria najzwyklejszej ludzkiej nędzy.

„Kleines Theater“ ma tutaj bajeczne powodzenie. Jest już po raz drugi w ciągu dwóch miesięcy, a najczęściej sala pełna. Wiedeńscy zachochali się w nich (czy w Gorkiego „Na dzień“?) do tego stopnia, że powstał nawet (i — upadł) projekt zbudowania tutaj takiego samego — aż do najdrobniejszych szczegółów takiego samego teatru, jak ten, który stoi nad Spreą; Berlińczycy galibry połowę tymu nad, a drugą połowę „unter den Linden“. To ciekawe jako symptom. „Kleines Theater“ to małe dziecko wielkiego „Deutsches Theater“, o którym pisaliśmy przed dwoma laty. Kilku aktorów tego „wielkiego“ teatru zapragnęło nagle stworzyć coś nowego; teraz ludzie mają ciągle takie dziwne pragnienia. Nie ma wątpliwości, że to co zrobili jest rzeczywiście nowe; zrobili teatr dla małej publiczności. Chodzi o efekta bardzo dyskretnie, chodzi o bliski kontakt między widzami, a sceną. Grają niejako „kawie“. Grają rzeczy nieszczeniczne według pojęć wczorajszych. Grają właściwie tylko dramatystów niepopularnych. N. p. taki Frank Wedekind, autor „Erdgeista“. Grają dramaturgów, których jeszcze wczoraj wysmiewano jako szalenców. W maju grali tutaj „Pelleasa i Melisandę“ Maeterlincka. Co za cudne „malowanki“ dla wielkich dzieci! Sztuka jak barwny sen, naiwna, szczerza, piękna... Najpiękniejsza bajka, jaką widziałem na scenie.

A wystawa i gra taka, że się miało naprawdę sen i bajkę. Była „Melisanda“ o szczerozłoty, przepysznym jak plaster królowski włosach... Włosy aktorki Höflich to poemat... A oprócz tego miała słiczny, dziwny głos, tak jakby przez sen mówiła... I jak we śnie chodziła, śmiała się i płakała. Jak we śnie całowała się z pięknym Pelleasem, kiedy okrutny mąż... Ten mąż grał o wiele gorzej niż ona. Jak zwykły mąż. A w pierwszym obrazie las, który jakimś cudem dostał się na scenę. To nie dekoracja, tylko poprostu las. Może także z bajki; gorzał, pływał cały w krwi zachodzącego słońca, a drzewa nie stały rzędem pod kulismani, jak zastraszeni żołnierze przy raporcie, ale rosły sobie wesoło i swobodnie tak jakby nad nimi śmiało się niebo i pokrywały całą scenę i pięły się w górę i rozparowały w szersz tak jakby drwiły z wszelkich „wymagań sceny“. Do postaci Maeterlincka trzeba między innymi zupełnie odrębnego tła. Trzeba zapomnieć o deskach, o kulisach, o budce suflera... Tło było... Z ludzi była tylko Melisanda i stary król, którego grał przepysznym Reinhardt... Filut... Przed dwoma laty widziałem go w parodii Maeterlincka. Mówił teraz tym samym nosowym głosem ślepego lirnika, co wówczas, kiedy w stylu Maeterlinckowskim recytował poprzeknięte frazesy z Don Carlosa... Ale to wszystko jedno, czy ten pan w to „wierzy“ czy nie... Był mi nie psuł przyjemności. A trzeba przyznać im wszyst-

kim, że grać umieją, co więcej, że mają jakąś swoją sztukę, swój styl własny.

Niezadługo odjadą aktorzy z Berlina i będzie cicho we wszystkich teatrach tutejszych dworskich i przedmiejskich. Nie ma jak świeże powietrze! Można go używać także w tutejszej „Wenecyi“, gdzie notabene są aż dwa teatry. Proszę mi wierzyć, że wcale nie źle. A w każdym razie jest tutaj w „Wenecyi“ doskonały dyrektor teatru — nawiasem mówiąc, także dyrektor wszystkich innych „weneckich“ rozkoszy jak: festyny, koncertów i t. d. niejaki Steiner. Wielbiciele jego oburzyliby się nawet za słowo „niejaki“. Bo to w swoim rodzaju wielki człowiek. Doskonale strategiczny sceniczny; rusza i kieruje wielkimi masami na scenie. A przytem ubiera je w barwne, fantastyczne kostiumy, oblewa je istną powodzią światła, maluje nim najpiękniejsze obrazy, splata je w najcudowniejsze wieniec, robi fantastyczne dywany z jaskrawych sukien, różnobarwnych włosów, z mundurów i z białych ramion, z różowych trykotów i z koni. Ma cały repertuar „sztuk“ nadających się do tego rodzaju orgij scenicznych, a zresztą potrafi w najskromniejszej i najniewinniejszej operetce pod słońcem zmieścić taką „fantazyę“. Obecnie wystawia w osobno na ten cel zbudowanej arenie „sensacyjną“ rzecz p. t. „Turey pod Wiedniem“.

Tadeusza Rittner.

Z WIEDNIA.

„Erdgeist“ Franka Wedekinda. — „Kleines Theater“ — „Wenecya“.

(Dokończenie).

Można wogóle powiedzieć, że sztuka Gorkiego, to specyalność tej aktorskiej orkiestry, która od jakiegoś czasu gra po Europie. Derobili niejako muzykę do słów Rossyana. A co dziwniejsze — muzykę rossyjską. Iluzya kompletna pomimo, że większość tych artystów mówi berlińskim dyalektem. Muzyka jest zresztą w samej sztuce i tylko trzeba ją wydobyć. W sztuce, w całej sztuce jest jakiś nieopisanie smutny, fatalistyczny uśmiech, wszystko jest niby oświetlone niebieskim, pogodnym spojrzeniem pielgrzyma Łuki. Ten nieokreślony nastrój, niby zapach ziemi, czy ludzkich łez czuje się na przedstawieniu berlińskiego „Kleines Theater“. Ci Berlińczycy nie grają brudnego życia, tak jak go nie ma w sztuce. To nie jest naturalizm pomimo, że

Lewicka Wanda, Lewkowiczówna Eugenia, Liszkowska Zenobia, Laszczyńska Marya, Łuciówna Helena, Mądzielówna Jadwiga, Meyerówna Wanda, Mikulska Antonina, Nemethówna Natalia, Nestarowska Franciszka, Petruszewiczówna Marya, Pitulejówna Olga, Plechawska Helena, Piłtypeć Leonia, Resztyłowiczówna Apolonia, Reinoldówna Olga, Rulfówna Józefa (z odzn.), Skowronka Olga, Stangenberg Anna, Szczudłowska Marya, Vrtel Michalina (z odzn.), Wierzbicka Marya (z odzn.), Witwicka Olga, Zahaczewska Helena, Zajęczkowska Jadwiga, Zarzecka Stanisława, Zawadzka Wanda (z odzn.), Zołoteńko Janina, Zubrzycka Kazimierza (z odzn.), Żurawska Marya. Z jednego przedmiotu pozwolono poprawić po wakacjach 2 kandydatkom; reprobowano na rok 2 kandydatki.

— **Wydział** Towarzystwa „Bursy“ im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie rozpisuje na rok szkolny 1903/4 konkurs na obsadzenie 20 miejsc w bursie złoczowskiej, przeznaczonych dla uczniów złoczowskiego gimnazjum, religii katolickiej bez różnicy obrządku i narodowości, którzy odznaczają się nauką i dobrymi obyczajami.

Uczniowie zostaną przyjęci częściowo za opłatą 24 koron miesięcznie a częściowo za opłatą zniżoną.

Odnosne podania należy wnieść do 15 sierpnia 1903 na ręce dyrektora c. k. gimnazjum w Złoczowie i dołączyć do podań, oprócz świadectwa szkolnego, także świadectwo ubóstwa.

— **Wielką obławę** na rzeźmieszków i włóczęgów urządziła wczoraj znowu policja lwowska. Wynikiem jej było aresztowanie kilkunastu podejrzanych indywidualów.

— **Zamach samobójczy.** Adam Borkowski, pomocnik kancelaryjny krajowej dyrekcji skarbu, który wczoraj przed południem w mieszkaniu swoim przy ul. Polnej 1. 9 wypił w zamiarze samobójczym szklankę kwasu solnego, zmarł dziś rano w szpitalu powszechnym.

— **Umysłowo chora** Praksedę Kabatównę, nałogową podpalaczkę, która w dniu 1 czerwca z. r. zbiegła z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, przytrzymała wczoraj policja na Zamarynowie. Kabatównę za pośrednictwem komisaryata II. dzielnicy odstawiono napowrót do Kulparkowa.

— **Znikła bez śladu.** Trzynastoletnia Domicela Majerówna, córka szewca, wyszedszy przedwczoraj z domu swego ojca, zamieszkałego przy ul. Dominikańskiej 1. 4, znikła bez śladu.

Majerówna jest szluznego jak na swój wiek wzrostu, szatynką, o siwych oczach i szczupłej podłżnej twarzy; ubrana była w białą sukienkę, jasno-niebieską zarzutkę i żółte buciki.

— **Znaczną kradzież.** Wczoraj w nocy dostali się złodzieje do dworu w Humeniach koło Szczercza i rozbili kilka szaf, zabrali br. Konstantemu Brunickiemu kilka ubrań, lankastrówkę kaliber 12, 2 srebrne lichtarze po 50 cm. wysokie i inne przedmioty, znacznej wartości.

— **Wypadek na budowie.** Z rusztowania II. piętra przy budowie oficyn w realności przy ul. Ruskiej 1. 4 spadła wczoraj cegła na głowę zajętego na dole robotnika Antoniego Bilińskiego i ciężko go zraniła. Po opatrzeniu przez staćję ratunkową, odwieziono Bilińskiego do jego mieszkania.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Paulina Franz, żona podurzędniaka kolei państwowej, w 48 r. życia;

w Krakowie Gabriela Hendel, wdowa po właścicielu pensjonatu, w 66 r. życia;

w Truszowicach Alojza z Maniawskich Młodkowska, właścicielka dóbr ziemskich;

w Jasieniu ks. dr. Józef Mazurkiewicz, proboszcz tamtejszy, w 60 r. życia.

— **W letargu.** Do domu pogrzebowego w Altonie, pod Hamburgiem, przywieziono onegdaj trumnę ze zwłokami 14-letniej dziewczyny — wraz z lekarskim poświadczeniem zgonu. Nazajutrz z wnętrza trumny rozległy się jęki. Po spiesznym otwarciu znaleziono dziewczynkę jeszcze żywą. Śmierć nastąpiła jednak po dwu godzinach.

— **Międzynarodowy kongres** higieniczny i demograficzny odbędzie się w Brukseli od 2 do 8 września b. r.

— **Proces o oszustwo** z powodu fałszywego losowania renty rumuńskiej, o czym w swoim czasie donosiliśmy, zakończył się w Bukareszcie skazaniem za fałszowanie dokumentów urzędnika ministerstwa finansów Parisiano na 5 lat więzienia i 5000 franków kary, urzędnika tegoż ministerstwa Dimitrese na 4 lata więzienia. Jako współwinną bankier Dan Albahary został zasądzony na 3 lata i 2000 franków kary, brat jego Monero Albahary na 1 i pół roku; dalej za to samo przestępstwo i zamiar wymuszenia skierowany przeciw państwu rumuńskiemu, bankier Behar na 3 lata, a urzędnik bankowy Baly za zamiar wymuszenia na Dan Albahary na 1 i pół roku.

— **Upały w Ameryce.** Onegdaj zmarło w Nowym Jorku 21 osób skutkiem porażenia słonecznego. — W ubiegłym tygodniu notowano w Nowym Jorku 200 zgonów, z tego powodu wyników. Pomiedzy psami szerzy się straszna epidemia wściekłości. Zastrzelono już 15 wściekłych psów na ulicy.

Kronika prowincjonalna.

— **Szczawnica.** (Lista gości.) Po dzień 8 b. m. przybyło tu rodzin 700, osób 995.

— **Rymanów.** (Lista gości.) W czasie od 25. czerwea do 1. b. m. przybyło tu ogółem rodzin 129, osób 346.

— **Zakopane.** (Dom Tow. tatrzańskiego). Poświęcenie i otwarcie nowo zbudowanego domu Tow. tatrzańskiego w Zakopanem odbędzie się w sobotę, 18 b. m. Uroczystość rozpocznie się cichą Mszą św. w kościele parafialnym, poczem nastąpi poświęcenie domu.

(Morderstwo). Józef Gąsienica Sobczak zamordował górala Czernika z zazdrości i uciekł.

— **Rudki.** (Pożar). Dnia 14 b. m. spłonęły w Nowosiólkach dwie chaty włościańskie oraz stajnia, stodoła i mieszkanie proboszcza. Powodem wybuchu pożaru było bawienie się dzieci zapalnikami.

— **Brody.** (Polski związek powiatowy). We środe o godz. 5 po południu przy licznych udziałach panów i pań odbyło się 1 zwyczajne walne zgromadzenie „Polskiego związku powiatowego w Brodach“, którego zadaniem jest skupienie się całej ludności polskiej w naszym powiecie. Po wybraniu przewodniczącym zgromadzenia p. Władysława Gniewosza, wiceprezesa powiatowego i po powołaniu na sekretarza profesora gimnazjalnego, p. Władysława Dropiowskiego, wybrano zarząd naczelny, uchwalono regulamin obrad i przyjęto szereg wniosków, zmierzających do dopięcia wytkniętego celu.

— **Brzesko.** (Powódź). Powódź tegoroczna, spowodowana przerwaniem wałów wiślanych pod Uściem Solnem, Dąbrówką i Zabeczem, przypomina powódź z roku 1813. Woda z Wisły, Uszewki i Gróbki zalała doszczętnie pola i domostwa w Dąbrówce morskiej, Górcu, Strzelcach Małych, Rząchowcu, Woli Przemysłowskiej, Księżych Kopaczach i Rajsku. Przerzeźniętym 50 kilometrów kwadratowych najżyźniejszej ziemi Powiśla przedstawia jedno wielkie jezioro. Woda w domostwach wymienionych gmin sięga do strzech. Ludność wraz z dobytkiem schroniła się na strychy.

Pierwszą pomoc w dostarczaniu chleba dla ludzi i paszy dla bydła niosą pionierzy, rozwożąc ją na 15 pontonach pod kierownictwem marszałka powiatowego i starosty, który od samego początku jest na miejscu kłeski. Dziennie rozdaje się po 2500 bochenków chleba i kilkadziesiąt cetnarów siana.

Woda opada bardzo powoli i nie ma nadziei, aby przed 10 dniami zupełnie ustąpiła.

— **Monasterzyska.** (Morderstwo). W gminie Dubienku, włościanin tamtejszy Jan Barciechowski, zamordował w trzech dniach sierkiarę swego sąsiada Franciszka Lyńskiego. Powodem strasznej zbrodni były nieporozumienia sąsiedzkie. Mordercę aresztowała żandarmeryja i odstawiła do więzienia śledczego tutejszego sądu powiatowego.

— **Medyka.** (Pożar). Onegdaj wybuchł tu pożar przy silnym wietrze. Spaliło się sześć budynków mieszkalnych i dwie stodoły. Budynki były w części tylko ubezpieczone.

— **Rohatyn.** (Śmierć od piorunu). Dnia 9 b. m. w południe podczas burzy uderzył piorun w gminie Podgrodziu w powracającą z pola włościankę Dośkę Idak, kładąc ją trupem na miejscu.

— **Dynów.** (Ofiara kąpieli). W Sanie utonął onegdaj w czasie kąpieli syn tutejszego mieszczanina, 8-letni Tadeusz Gąsecki.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Warszawskiej sceny. Sztuka Górczyńskiego nagrodzona na konkursie Sienkiewicza p. t. „W noc lipcową“ została z powodzeniem odegrana w Warszawie.

Dyrekcya teatrów rządowych podpisała umowę z Coquelinem starszym, znakomitym artystą francuskim, który z trupą swoją wystąpi w jesieni r. b. dwukrotnie na scenie teatru Wielkiego. Na pierwsze przedstawienie, które odbędzie się dnia 23 października obrano komedję bohaterską Rostanda „Cyrano de Bergerac“ z Coquelinem w roli tytułowej.

„La Revue“ poczytny przegląd paryski umieszcza w ostatnim zeszytcie obszerny artykuł pióra hr. Wodzyńskiego p. t. „Les jeunes romanciers polonais Ladislas Reymont“. Autor zamierza publiczności francuskiej przedstawić całą galeryę postaci młodych powieściopisarzy polskich; zaczyna od Reymonta. W dalszym ciągu pojawiają się sylwetki Józefa Weysenhoffa, Żeromskiego, Przybyszewskiego i Tetmayera.

Hr. Wodzyński malując portret Reymonta, podaje charakterystykę jego talentu i ocenia jego utwory powieściowe, przyznając im pierwszorzędne zalety.

Z teatru. „Bandyci“, trzyaktowa operetka Jakóba Offenbacha, należąca do najlepszych

utworów „lekkiej muzy mistrza Jakóba“, a nie grana nigdy we Lwowie, przedstawioną będzie po raz pierwszy na naszej scenie za dwa tygodnie. Personal operetkowy pod kierunkiem p. Elszyka studyuje już „Bandytów“ z wielkim pospiechem i zapalem. — Operetka ta, jak wiadomo, przedstawianą była w przeszłym roku w Wiedniu z nadzwyczajnym powodzeniem. — Zaraz po „Bandytach“ przystąpi p. Elszyk do wystawienia pięknej operetki Messagera „Narcezona na loteryi“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę po raz piąty „Wesoły inwalida“, operetka w 3 aktach Eyslera.

W niedzielę po raz pierwszy (wznowienie) „Gałganduch czyli Trójka hultajska“, czarodziejska krotkowidła ze śpiewami w 4 aktach Nestroya.

Repertuar Teatru lwowskiego w Krynicy.

W piątek, dnia 17 b. m. „Dom otwarty“, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę, 18 b. m.: „Wesele“, dramat w 3 aktach. St. Wyspiańskiego.

W niedzielę, 19 b. m.: „Kłódka“, komedia w 3 aktach przez Fryd. Gressaca i Franc. de Croisset.

W poniedziałek, dnia 20 b. m. przedstawienia nie będzie.

Repertuar letniego teatru ludowego (ul. Kochanowskiego 23).

W sobotę, dnia 18 lipca po raz pierwszy „Nad przepaścią“, wodewil z panią Zimajer w roli Olimpii.

W niedzielę, dnia 19 b. m. wieczorem po raz drugi „Jedynierz królowej Madagaskaru“. Występ Adolfiny Zimajer.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 16 lipca b. r.).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które wiceprezydent p. Michalski otworzył o godzinie 7 minut 40 wieczorem, udzieliła Rada przedewszystkiem 6 tygodniowego urlopu pp.: dr. Loewensteinowi, Neumanowi, dr. Próchnickiemu i Blumenfeldowi.

Z kolei zabrał głos radny Dzieślewski i jako referent komisji elektrycznej zwrócił uwagę Rady, że komisya nie bierze na siebie odpowiedzialności za konsekwencye, jakie wyniknęłyby z dalszej zwłoki w sprawie transakcyi z koleją konną, a tem samem z budowaniem nowych linii kolei elektrycznej. Ustawa o kolejach lokalnych przyznająca nowo zbudowanym kolejom lokalnym ulgi podatkowe na lat 15, gaśnie z końcem tego roku, a i z dojazdem do dworca należy coś zrobić. Mowca proponuje przeto zwołanie dla tej sprawy osobnego posiedzenia na poniedziałek, celem ostatecznego jej załatwienia.

W dyskusyi nad tą sprawą, radny dr. Lilien sprzeciwił się nagłości traktowania sprawy wykupna tramwaju konnego, w obec tego, że Rada w skutek letnich urlopów nie jest zupełną.

R. Schleyen był za nagłością tak ze względu na ustawę o kolejach lokalnych, jak ze względu na przełożenie toru w dojeździe do dworca kolejowego.

R. prof. dr. Ciesielski był zdania, że należy sprawę traktować jako nagłą, gdyż miasto może kiedyś drożej zapłacić za nabycie tramwaju, niż obecnie.

R. prof. dr. Roszkowski sprzeciwił się pośpiechowi. W obecnym stanie finansowym miasta transakcyja tak wielka, jak kupno tramwaju konnego, nie powinna być załatwiana przy tak słabym komplecie, jaki przedstawia obecnie Rada m. Lwowa.

Po przemówieniach pp. Śliwińskiego, dr. Weigla i dr. Rutowskiego, uchwalono ostatecznie zwołać na poniedziałek osobne posiedzenie dla sprawy wykupna tramwaju konnego.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada na sprawienie maszyn dla miejskiej stacyi elektrycznej kredyt w kwocie 101.000 koron. Następnie, po krótkiej dyskusyi, postanowiono w sprawie projektowanej kolei z Zakopanego na Swinicę, oświadczyć się za poparciem tego projektu w Sejmie, zobowiązując się do pobierania granitu tatrzańskiego na bruki lwowskie, jeśli cena tychże nie będzie zbyt wysoka, oraz zagwarantować przedsiębiorstwu tej kolei 4000 koron rocznie (od 100.000 koron) na wypadek, gdyby kolej sama nie dawała dostatecznych dochodów.

W końcu uchwaliła jeszcze Rada udzielić bursie im. Kościuszki we Lwowie przez lat 10 tytułem subwencyi 1000 koron rocznie.

Na tem o godzinie 9 m. 30 wieczorem zamknął wiceprezydent p. Michalski posiedzenie jawne zarządzając tajne.

Na posiedzeniu poufnym udzielono między innemi Towarzystwu wzajemnej pomocy urzędników i sług miejskich pożyczki w kwocie 6000 kor., a nadto przyznano 1000 kor. do rozporządzenia prezydym na zapomogi dla funkcyonaryuszy miejskich.

Nowomodna gościnność wiejska.

Łączka upstrzona kwieciami przy gościńcu. Obok gąk modrzewiowy, za nim złotawa ruń dojrzewającego zboża, potem las ciemny, niedaleko „pałacu“ pretensjonalny z wieżyczkami, gloryetkami, herbami, cyframi. Po łączce mknie wesołe towarzystwo do lasu. Po łączce polskiej, po polskim kwieciu wloką się fulary szwajcarskie, batysty francuskie, unosi się mowa francuska...

Rozweselone damy flirtują z młodymi panami starannie wygolonymi wedle mody angielskiej. Najmilszą przeszkołą dla pań są rowy odwadniająca łąkę, można zgrabnie podnieść powłóczystą suknię, pokazać strojącą halkę i zgrabnie obutą nóżkę wraz z ażurową półkoszulką...

Hrabia Micio: *Quelle chance d'aller au bois par ce petit sentier, on a de temps en temps des vues charmantes! Il n'y a rien de plus suggestif qu'un bas ajouré bien tiré!*

Pani H.: *Taisez-vous donc, vieux polisson, faites donc attention, il y a des jeunes filles!*

Mania: *Przystałaby babcia ciągle moralizować! En v'là une affaire de parler des bas!*

Jedna z dam przeskakując rów gubi kokardę jasno-błękitną z tejsze barwy halki. Przybiega młody elegant w angielskim kostymie podnosi wstążkę i przepasując nią swoje kolano woła: *Me voici décoré de la Jarretière!*

Hrabina Finia: *Honny soit qui mal y pense! — a do sąsiadki półgłosem: Bynajmniej Kocia nie potrzebowała go wyprowadzać na zieloną trawę, by go udekorować w ten sposób, przecież ona ma dosć sposobności...*

W tem wszystkie przystają i zwracają spojrzanie na gościnniec, na którego skrajcu pokazuje się elegancki kocz, dążący w stronę pałacu. Pani domu przypatruje się chwilę osobom siedzącym w powozie i kryje się w gęstwinie drzew, wołając na resztę towarzystwa: *Vite! vite! — cachons nous ici, que les Petronelski ne nous voient pas, ce serait trop embarrassant de retourner à la maison! Nawet nie można pójść spokojnie do lasu!*

Pan Władysław Ł.: *Ależ gościnność polska na to nie pozwala, wypada się wrócić!*

Pani domu: *Je m'en fiche de la gościnność, s'en aller à la forêt pour ramasser des grzyby est autant polonais que la gościnność!!*

Wszystkie wpadają w gęstwinę i starają się ukryć, lecz jasne toalety dam przezierają przez koronkę gałęzi młodych modrzewi, więc państwo Petronelscy witają całe towarzystwo ukłonem i dają znak woźnicy, by przystanął. Wtedy „pani domu“ wychodzi ze swego ukrycia i przybiega do nich: *A que ce gentil de venir chez nous, que je suis heureuse de vous voir!*

Po krótkich ceremoniach powraca całe towarzystwo z nowymi gośćmi do pałacu.

Wkrótce na terasie podano herbatę i owoce. Rozmowa toczy się wesoło o plotkach sąsiedzkich, nowych modach, echach wyścisgowych. Potem schodzą wszystkie do parku. Pani domu idzie z panią Petronelską i pokazuje jej kłęb z nową odmianą begonii.

— Ach jakie pani ma szczęście we wszystkiem, takie cudowne kwiaty udają się pani zawsze, a takie miłe ma pani u siebie teraz towarzystwo! Długo już bawią państwo Miastolińscy u państwa?

— Ach! już cały tydzień!

— Jaktó ach! cóż pani im ma do zarzucenia?

— Nie, zupełnie nie, tylko to, że za długo siedzą. Jakżeż można do kogoś przyjechać na tak długo! Myślałam, że pozostaną najwyżej 3 do 4 dni, dlatego ich zaprosiłam, a tu tymczasem siedzą już tydzień i nie wspominają o odejściu! Musi mi pani dopomóc, żeby im dać do poznania, że nie powinno się nadużywać gościnności!

— Ależ kochana pani, gość w domu, Bóg w domu, ja moich gości przemocą zatrzymuję, choćby nie wiedzieć jak długo siedzieli.

— No tak, *antrefois cela se faisait, mais à présent les temps ont changés.*

Zbliża się pan Petronelski, typowy szlachcic z sumiastym siwym wąsem i zwraca się do pani domu:

— Jakaż szkoda, że nie zastałem męża pani w domu, zapewne musiał mieć termin jakiś sądowy, skoro z domu wyjechał, mając tyle miłych gości u siebie.

— Nie, nie prowadzimy obecnie żadnego procesu, Karol pojechał do Lwowa dla zwykłych interesów, przecież trudno dla gości siedzieć w domu!

Państwo Petronelscy zamienili zdziwione spojrzanie i zaczęli się żegnać.

W powozie, do żony zgorszony szlachcic dawnej dąty: A teraz rozumiem, dlaczego już niema tego życia po dworach jak dawniej i dlaczego tak mało gości się widuje u znanych! Tfu! pożał się Boże! *Illo tempore* inaczej bywało!!

Parisette de Léopol.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Petrolea. Korespondent wiedeński *Czasu* donosi telefonicznie co następuje w sprawie namierzenia do skutku Towarzystwa „Petrolea“:

Rokowania galicyjskich przemysłowców naftowych co do założenia Towarzystwa „Petrolea“ trwały prawie dwa miesiące. Na posiedzeniu w dniu 15 b. m. reprezentowani byli prawie wszyscy interesenci, a ci, którzy nie mogli przybyć, pisemnie zgłosili przystąpienie. To też uważać można Towarzystwo „Petrolea“ za stanowczo ukonstytuowane. Organizacja „Petrolei“ obejmuje całą produkcję surowca galicyjskiego, którą na rok bieżący obliczono na 55.000 cyster. Prawdopodobnie zwiększy się też produkcja, gdyż nowa organizacja już z góry zapewniona ma eksport do Niemiec. Niemieccy geolodzy, którzy objeżdżali przed kilku miesiącami Galicję, w sprawozdaniu swym w obec interesentów berlińskich stwierdzili, iż produkcja da się nawet potroić.

Proponentami „Petrolei“ były z początku: akcyjne Towarzystwo dla przemysłu naftowego, gal. Towarzystwo karpacie, uryckie Towarzystwo „Potok“ i Karol Perutz. — Do nich przyłączyły się dalej: Towarzystwo „Schodnica“, Anglo-Galicjan Petroleum Comp., Kasa oszczędności, Towarzystwo hannowarsko-galicyskie, ks. Lubomirska, Perkins, Mac Intosh, Elgintet Scott, druga firma Perutz, Mikucki, Sroczynski i Bogusz. Firmy te reprezentują ogółem 5/6 produkcji Galicji. Reszta firm, które razem reprezentują 1/6, również do organizacji przystąpiła. Prezydentem prowizorycznego komitetu wybrano Mac Garveya.

Dzisiaj przewidzieć można, że założenie „Petrolei“ doprowadzi do dalszej organizacji, obejmującej rafinerie naftowe. Przyjmując, że wkrótce rozpoczyna się produkcja i że także ta akcja w ciągu kilku tygodni korzystnie będzie załatwiona. Tem bardziej można na to liczyć, ponieważ najwybitniejsi interesenci-rafinerzy reprezentowani są już jako producenci surowca w „Petrolei“. „Petrolea“ podejmie przedewszystkiem potrzebną reorganizację, a to w ten sposób, że rezerwoary, obejmujące około 20.000 cyster i należące do poszczególnych producentów, wydzierżawi na razie, a producenci wyplacają jej będą 6 halerzy od cetrnara metr. jako magazynowe, t. j. 6 koron za cysterę i 2 procent komisowego. Ci członkowie, którzy są zarazem rafinerami, mogą dowoli porządkować z rezerwoarów dla swoich rafinerii, cała reszta będzie wspólnie sprzedawana, a przeciętna cena rozdzielana rocznie pomiędzy interesentów.

Obok tego dochodzi druga jeszcze wiadomość ważna dla przemysłu naftowego, a dotycząca produkcji rumuńskiej. Mianowicie odbyło się onegdaj w Londynie zwołanie „Telega Oil Company“, które zajmuje się wydobywaniem ropy w Rumunii. Towarzystwo miało dotychczas akcyjną 320.000 funt. szterl., obecnie podwyższyło kapitał akcyjny o 80.000 funt. szterl. Akcje te objęli berlińska Disconto Gesellschaft i Bleichröder. — Obecnie produkcja w Rumunii ma być użyta głównie do eksportu do Niemiec. Spółka zamysła eksportować do Niemiec tylko surowiec i rafinować go w Niemczech. Jest to ta sama spółka, która bezskutecznie starała się o zrobienie podobnego interesu w Galicji.

Wystawa bydła. We środę, 22 b. m., odbędzie się w Krośnie na targowicy miejskiej okręgowa wystawa i premiovanie bydła z powiatów: jasielskiego, krośnieńskiego, gorlickiego i strzyżowskiego. Premiowane będzie bydło włościańskie i dyplomowane obór djarbekirskich a mianowicie: bydła rasy B-rn-Simentalskiej (czerwonosrokaty), oraz rasy czerwonej polskiej, a to buhaje i jałówki wieku powyżej roku i krowy do lat 7.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 20-15 do 20-25, loco Ołomuniec 18-90 do 19-00, loco Berno-Wiedeń 18-95 do 19-05, na sierpień loco Aussig 20-25 do 20-35. Cukier w kostkach: prima 89- do 89-, seconda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 41-60 do 41-80. Nafta bankarska: transito Tryest 8-50 do 9-, galicyjska przezroczyta 29- do 29-50. (Ceny w koronach).

Targ zbożowy.

Lwów, 17 lipca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa

7-30 do 7-50, pszenica na termin 6-75 do 7-10, żyto gotowe 5-75 do 5-80, żyto na termin 5-10 do 5-30, owies obroczny gotowy 5-50 do 5-80, owies obroczny na termin 4-50 do 4-75, jęczmień pastewny 4-50 do 4-90, jęczmień browarniczy 5- do 5-40, rzepak 9-50 do 9-75, lnianka — do —, groch pastewny 5-75 do 6-, groch do gotowania 7-40 do 8-50, wyka 4-50 do 4-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-60 do 4-75, hreczka 6-50 do 7-25, kukurudza nowa 5- do 5-50, kukurudza stara 6-25 do 6-50, chmiel za 56 kilo 130- do 150-, koniczyna czerwona 50- do 55-, koniczyna biała 40- do 55-, koniczyna szwedzka 40- do 50-, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18- do 18-25 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, ekskontyngentowy 10-25 do 10-50.

OSTATNIA POCZTA

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, uda się za dni kilka na Najw. Dwór do Ischl.

Austro-węgierski poseł w Belgradzie dr. Dumba wręczy jutro, w sobotę królowi na uroczystej audyencji swe listy uwierzytelniające.

Berliński dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, w sprawie uproszczenia wyborów do sejmiku pruskiego. System wyborów, zwalczany przez wszystkie stronnictwa postępowe, nie uległ żadnej zmianie.

Ogólny wynik wyborów do parlamentu niemieckiego co do liczby oddanych głosów przedstawia się według urzędowego *Reichsanzeigera* jak następuje: Stronnictwo socjalistyczne otrzymało razem 3,025.103 głosów (czyli prawie jedną trzecią część wszystkich oddanych głosów, których było 9,495.952) centrum 1,853.707, — narodowo-liberalne 1,243.393, konserwatywne 909.714, richterowskie 523.505, Polacy 340.480, stronnictwo wolno-konserwatywne 282.454, antysemita 244.587, stronnictwo rickertowskie 241.116, związek chłopski w Bawarii i Württembergii 117.327, — związek agraryuszy 114.350, liberalni „dzicy“ 102.974, pol. niemieckie stronnictwo ludowe 93.804, alzakkie 81.527, narodowi socjaliści 27.334, t. zw. kandydaci stanu średniego 26.809, chrześcijańsko-socjalni 23.115, Duńczycy 14.843, Litwini 6.012, wreszcie meklemburskie stronnictwo prawa 502

Rosyjski minister wojny, generał Kuropatkin, powróci w dniach ostatnich bieżącego miesiąca z Azji Wschodniej do Petersburga.

Donoszą z Belgradu:

Rząd serbski postanowił wszystkich serbskich posłów zastąpić nowymi; tylko posłowie wiedeński i berliński pozostaną na swych dotychczasowych stanowiskach. Także konsulowie serbscy w Staraj Serbii będą zastąpieni innymi osobami. W kołach oficerskich wywołało wielkie niezadowolenie spensjonowanie wszystkich dotąd na dwór odkomenderowanych oficerów, między nimi marszałka dworu Nikolajewicza i pułkownika Nikolicia.

Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Corr.*: Według wiadomości, które nadeszły z Djarbekir, Kurdowie obrabowali armenią wioskę Korek, leżącą w okolicy tegoż miasta, szanabili kilkanaście kobiet i poranili wielu włościan. Z powodu groźnego zachowania się Kurdów, położenie Armenczyków w wilajecie djarbekirskim, w okręgu Czemiszgerek i w sandżaku Erzringian jest nad wyraz krytyczne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 17 lipca. (Tel. pryw.). Dziś w południe, w sali rady miejskiej, rozpoczęło się pod przewodnictwem JE. P. Michała Bobrzyńskiego posiedzenie obywatelskiego komitetu ratunkowego. Składki na ofiarę powodzi wynoszą dotąd okragło 20.000 koron. JE. P. Namiestnik dał na rzecz ofiar powodzi 2.000 koron.

Kardynał Puzyna odjechał na letni pobyt do Bielan. W razie śmierci Papieża uda się do Rzymu.

Kraków, 17 lipca. (Tel. pryw.). W Radzie miejskiej wczoraj wiceprezydent dr. Leo zdał sprawę z posłuchania deputacyi miejskiej u Namiestnika JE. hr. A. Potockiego. P. Namiestnik oświadczył, że poczyni starania, aby wyjednać odpowiednią pomoc dla Krakowa. Co się tyczy zapomogi dla kraju, uda się P. Namiestnik do Wiednia, skoro otrzyma odpowiednie sprawozdanie i zestawienie szkód od wydziałów powiatowych. — P. Namiestnik uznaje, że dla ochrony Krakowa wskazane jest położenie koryta Rudawy, odpowiednia regulacja Wisły, oraz stosowna budowa projektowanego portu.

Następnie uchwalono na wystawę urządzeń miejskich 130 miast w Dreźnie wysłać, celem poczynienia studyów dwóch radnych i dwóch urzędników magistratu.

Odczytano pismo wydziału Koła artystyczno-literackiego w Krakowie w sprawie napadu na Kazimierza na artystów Trojanowskiego i Krzyżanowskiego. Przewodniczący oświadczył, że na audyencji u P. Namiestnika poruszył także sprawę bezpieczeństwa w Krakowie. P. Namiestnik zaznaczył, że uznaje potrzebę zmiany stosunków w tej mierze i będzie sprawę tę popierał.

W końcu uchwalono rozpisanie konkursu na budowę nowego ratusza przy pl. św. Ducho. Konkurs będzie ograniczony do architektów polskich.

Wiedeń, 17 lipca. *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan nadał rady Namiestnictwa dr. Ignacemu Dembowskiemu tytuł i charakter rady Dworu.

Czerniowce, 17 lipca. P. Minister rolnictwa Giovanelli przybył tu wczoraj w towarzystwie szefa sekcji Sackena, celem inspekcji dóbr gr. orient. funduszu religijnego i państwowego zakładu hodowli koni. Wczoraj złożył P. Minister wizyty marszałkowi kraju p. Lupulowi i metropolie gr. orient. Repcie. Podróż inspekcyjną potrwa ośm dni.

Zygmantor (Szląsk austr.), 17 lipca. Prezydent rządu krajowego hr. Thun-Hohenstein i marszałek krajowy Larisch-Moennich, którzy objeżdżali okolice dotknięte powodzią, zwrócili się do komendy korpusu telegraficznego z prośbą o pozostawienie do końca lipca 10 kompanij wojska, celem przedsięwzięcia najpilniejszych robót.

Budapeszt, 17 lipca. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym w Temeszwarcze w miejsce bar. Fejervary'ego wybrany został posłem do sejmiku węgierskiego prezydent gabinetu hr. Khun-Hedervary 847 głosami na 867 głosujących. 20 głosów otrzymał socjalista Bokanyi.

Budapeszt, 17 lipca. Wczoraj odbył się tutaj przy nader licznych udziałach reprezentantów władz i publiczności pogrzeb Ministra Kallaya. Najj. Pana zastępował Najd. Arcyksiążę Józef August.

Budapeszt, 17 lipca. *Budapester Correspondenz* na podstawie autentycznych informacji zaprzecza pogłoskom o zamierzonej dymisji Ministra sprawiedliwości Plosza i oświadcza, że również nieuzasadniona jest wiadomość, jakoby Prezydent Ministrów Khun-Hedervary miał zamiar 19 b. m. pojechać do Ischl.

Zagrzeb, 17 lipca. Przybył tu nowy ban hr. Pejacevich. Na mowę powitalną szefa sekcji Krejcewicha oświadczył, że wie, iż czeka go trudne zadanie, gdyż horyzont polityczny jest zachmurzony. Będzie się trzymał zawsze dewizy, iż dobra administracja jest podstawą dobrego rozwoju.

Berlin, 17 lipca. *National Ztg.* zaprzecza doniesieniom dzienników o kandydatach na naczelnego prezesa Szląska górniego, a cześć kombinacya nazywa doniesienie o kandydaturze ks. Lichnowsky'ego.

Rzym, 17 lipca. Do dziennika *Stampa* donoszą z Turynu, że w poniedziałek wydarzył się królowi i królowej wypadek w parku Raccionigi przy próbnym jeździe nowym autemobilem z akumulatorami. Automobil najechał na drzewo. Król wyszedł bez szwanku, królowa jest ranna w nogę i będzie musiała przez miesiąc się leczyć. Król wczoraj znowu odbył jazdę autemobilem.

Rzym, 17 lipca. *Tribuna* donosi, że w myśl umowy między rządem włoskim i francuskim król uda się do Paryża z początkiem października, a więc nie bezpośrednio przed projektowaną wizytą w Londynie.

Sofia, 17 lipca. *Agencja bułgarska* donosi: Porta notyfikowała rządowi bułgarskiemu, że celem polepszenia stosunków, istniejących między Turcją a Bułgarią, postanowiła znieść kilka zarządzeń, wydanych przeciw bandom bułgarskim, a nadto uwolni aresztowanych podejrzanych Bułgarów, cofnie z granicy bułgarskiej część swoich wojsk i zgodzi się na otwarcie zamkniętych cerkwi i szkół. W zamian za to domaga się Porta od rządu bułgarskiego zapewnień co do pokojowych zamiarów i dowodów na to, że intencje te są w istocie szczerze.

Postępowanie Porty znalazło w Sofii bardzo przychylne przyjęcie. Rząd bułgarski złożył kategoryczne oświadczenie, że zawsze było jego życzeniem utrzymać przyjazne sto-

sunki z rządem tureckim. Zarządzenia wojenne rządu bułgarskiego będą cofnięte.

Ateny, 17 lipca. Jak słycać Izba deputowanych będzie dnia 30 sierpnia rozwiązana.

Ateny, 17 lipca. Jak donosi *Neon Asty*, ślub ks. Andrzeja greckiego z księżniczką Alicją Battenberską odbędzie się z końcem sierpnia w Darmstadtzie, w obecności rodziny królewskiej, cesarza Wilhelma, cara Mikołaja i ks. Chrystyana duńskiego.

Paryż, 17 lipca. Z powodu śmierci małżeństwa Fair podczas nieszczęśliwego wypadku na automobilu, toczy się proces spadkowy o 25 milionów dolarów pomiędzy rodziną Fair a rodziną Vanderbildtów. Wynik procesu zależy od tego, którego z obu małżonków śmierć pierwszej nastąpiła. Przesłuchano dwóch świadków z Ameryki, a ponieważ zeznania ich były podejrzane, zarządził prokurator wczoraj w Paryżu ich aresztowanie.

Paryż, 17 lipca. Pisma tutejsze poświęcają gorące wspomnienia ś. p. Kallayowi, między innymi *Temps* i *Journal des Debats*.

Waszyngton, 17 lipca. Półrządowo donoszą, że konferencje rosyjskich urzędników w Port-Arthurze są ważnym krokiem ku urzeczywistnieniu wypracowanych w Petersburgu planów zaprowadzenia własnej administracyi w Mandżurji w ten sposób, że Rosya ma się zgodzić na otwarcie portów w Mandżurji dla światowego handlu, czego żądają Stany Zjednoczone i Japonia. Obecny stan tej sprawy odpowiada zapewnieniom, złożonym przez rosyjskiego ambasadora Casiniego na ostatniej konferencji z sekretarzem stanu Hayem z końcem czerwca bież. roku.

Waszyngton, 17 lipca. *Biuro Reutersa* donosi: Kwestya mandżurska została załatwiona w sposób zadowalający. Rząd chiński zapewnił, że niebawem będzie w Mandżurji kilka portów otwartych dla handlu światowego. Rząd rosyjski oświadczył oficjalnie w obec Stanów Zjednoczonych, że nie ma nic przeciw temu.

Papież Leon XIII.

Rzym, 17 lipca. (Tel. własny). Godz. 9 min. 35 rano. W tej chwili odbywa się narada lekarzy, czy przedsięwziąć trzecią operacyę u Papieża.

Rzym, 17 lipca. (Tel. własny). Godz. 10 min. 10 rano. Ojciec św. rozmawiał z kardynałem Rampollą o sprawach politycznych. Trzecią operacyę odłożono.

Rzym, 17 lipca. Biuletyn. Godzina 9 rano. Ojciec św. spał w nocy tylko kilka godzin. Następnie popadł w stan rozdrażnienia. Płyn w jamie opłucnej trzyma się normalnych granic, nie wywołując poważniejszych dolegliwości. Ogólny stan niezmienniony. Puls 88. Oddech 30. Ciężkość 36.50". Mazzoni, Lapponi.

Voce della Verita donosi, że lekarze postanowili dziś wykonać przekłucie piersi, jeśli okoliczności pozwolą na to.

Messagero donosi, że Papież cierpiął w nocy z powodu trudności oddychania. Przyjął trochę bulionu i często miał napady senności.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 lipca 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 663.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 731.—, Akcje Anglobanku 274.50, Akcje Unionbanku 525.—, Akcje Länderbanku 410.76. Akcje Bankvereinu 481.50, Akc. Bodencredit 921.—, Akcje galic. Banku hipotecznego 534.—, Akcje kolei państwowych 670.—, Akcje kolei Południowej 83.—, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 420.—, Akcje kolei Północnej 5400.—, Akcje kolei czerniowieckiej 574.—, Akcje Alpy 371.—, Akcje Rima Muranyi 462.50, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1630.—, Akcje Fabryki broni 350.—, Akcje Tureckie tytoniowe 356.50, Obligacje węgierskiej indemnizacyi 98.65, Renta majowa 100.45, Austriacka Renta koronowa 100.65, Węgierska Renta koron. 99.35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98.75, 4 prc. Listy Banku krajowego 98.75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102.25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98.—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101.—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111.90, 4-prc. Gal. Obligacje propinacyjne 100.25, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99.30, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96.35, Losy tureckie 121.50 Marki 117.35, Ruble 252.75.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

Nadesłane.

Rzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka angielskiego, wysyła pisemnie w tygodniowych lekcjach z wymową, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski

nauczyciel w Hołynie obok Kałusza, poczta w miejscu

Bezkrwistość w 20 dniach WYLECZENIE BADCZKA ZDENERWOWANIE TRUDNY POWROT DO ZDROWIA po wszystkich chorobach. ELIXIRU SW WINCENTEGO A PAULO

Objaśnienia u SIOSTR MIŁOSIERDZIA, 105, rue St. Dominique, w Paryżu. Skład główny środków Sw. Wincentego Paula i passage Saubier, Paryż. Prospekt bezpłatnie w aptece Pana Guixer, Paryż.

We Lwowie w aptekach PP.: Mikolas ha i Wewiorskiego. W Krakowie w aptekach PP.: Wiszniewskiego i Redyka

Przyjechali do Lwowa

Dnia 17. lipca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. H. hr. Szeliski z Kozowa, J. hr. Scipio z Podola ros., M. hr. Leduchowski z Wołynia, W. Fedorowicz z Ok a, W. Floryński z Warszawy, L. Gawroński z Kijowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. A. Makowski z Zakopanego, J. Rakowski z Hermanowce.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niedys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dni powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, 1. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dni powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Table with columns: Pociąg, posp., osob., o godzinie, Na dworzec główny, Przyjeżdża do Lwowa, Pociąg, posp., osob., o godzinie, Odjeżdża ze Lwowa, Z dworca głównego.

* Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest rankami. — Czas środ.-europ. jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 17. lipca 1903.

Table with columns: I. Akcyze za sztukę, II. Listy zastawne za 100 kor., III. Obligacje za 100 kor., IV. Losy, V. Monety, Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns: Jednolity dług państwa w srebrze, B. Dług państwa (wzrostających w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych), C. Obligacje kolejowe, D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), E. Obligacje indemnizacyjne, F. Inne publiczne pożyczki.

Table with columns: Bakowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł., G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne, II. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom., J. Losy (za sztukę).

Table with columns: Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., K. Akcyze banków (za sztukę), L. Akcyze Przedsiębiorstw transportowych, M. Akcyze Przedsiębiorstw przemysłowych, N. W E K S L E., O. W A L U T Y.

Licytacje.

L. cz. E. 548/3 (8) [5684 3-3]
Na żądanie Banku zaliczkowego w Boleszowcach, zastąpionego przez dr. Leszka Cygę...

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to ad a) na 3210 kor. ad b) na 820 kor., przynależności zaś na 575 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 2524 kor. ad b) 546 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 19. czerwca 1903.

L. cz. E. 759/3 (4) [5685 3-3]

Na żądanie Jurka Kucyły w Wiktorowie, odbędzie się dnia 13. sierpnia 1903 o godz. 9 przedpół. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja 2/4 części realności lwh. 57 ks. gr. gm. kat. Wiktorów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1924 kor. 50.

Najniższa cena wynosi 1283 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 14. czerwca 1903.

L. cz. E. 53/3 (6) [5812 2-3]

Na żądanie Izaka Fischera w Podhajcach, odbędzie się dnia 31. lipca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 licytacja realności objętej wyk. hip. l. 38 ks. gr. gm. kat. Zarwanica dłużnika Prokopa Buchty własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty z stodołą, chlewem i stajnią.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3240 kor., przynależności zaś na 122 kor.

Najniższa cena wynosi 2241 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 30. czerwca 1903.

L. 3400. [5560 2-2]

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem zwraca się uwagę na umieszczone w dzienniku Nr. 155 z dnia 10. lipca 1903 ogłoszenie c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie Nr. 3400 z dnia 3. lipca 1903 celem zapewnienia dostawy w drodze kontraktowej drzewa opałowego i węgla kamiennych dla stacji: Kroców, Rawa ruska i Rohatyn;

Nowa-Zuczka i Radowce; Brody, Strusów, Tarnopol i Trembowlą; Czortków, Halicz i Zaleszczyki na czas od 1. września 1903 do 30. września 1904. Blizsze warunki dostawy mogą być przejrane w c. k. wojskowych magazynach

prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie, następnie w filiach tychże urzędów w Brzeżanach, Kamionec strum., Kołomyi, Monasterzyskach, Mostach wielkich, Nowej-Zuczce, Tarnopolu, Zborowie i Żółtkwi, jak również we wszystkich starostwach okręgu 11 korpusu.

C. i k. wojskowy magazyn prowiantowy we Lwowie.
Lwów, dnia 3. lipca 1903.

L. 83.786. [5866 1-3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w przemyskim okręgu budowniczym w latach 1904, 1905 i 1906, odbędzie się 4 sierpnia 1903 w c. k. Starostwie w Przemyslu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1904 do stawii się mającego wynoszą za 4080 m³ 26.216 kor. 50 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyz oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnieszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertę winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniolomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniolom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniolomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniolomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniolomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 6. lipca 1903.

L. cz. E. XX. 2537/2 (12) [5413 1-3]

Na żądanie Baschy Dreikurs, zastąpionej przez adw. dr. Ludwika Ziona we Lwowie, odbędzie się dnia 18. września 1903 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali 6, licytacja 17/600 części realności pod lkoms. 463 2/4 we Lwowie położonej, lwh. 411/II. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, Antschla Stocka, względnie tegoż spadkobierców w 4/8 z 1/5 z 1/5 części z całej realności oraz w 1/3 z 2/8 z 1/5 z 1/5 części, a Towarzystwa „Marbizai Thora“ w 1/8 z 1/5 z 1/5 części całej realności powyższym wykazem hipotecznym objętej — własnych, wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania bliżej opisanych.

17/600 części powyższej nieruchomości wystawionych na licytację, są ocenione na 726 kor 75 hal., a to w uwzględnieniu ciężającej służebności, przynależności zaś na 6 kor. 02 hal.

Najniższa cena wynosi 366 kor. 39 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział XX.
Lwów, dnia 24. czerwca 1903.

L. cz. E. 342/3 (5) [5829 1-3]

W sądzie tutejszym, w realności Hollandra, odbędzie się każdym razem o godzinie 9 rano, w dniach a) 4. sierpnia 1903 licytacja 1/7 części realności lwh. 591 i 725

gm. Laszki gościńcowe, b) 10. sierpnia 1903 licytacja realności wiejskiej lwh. 86 ks. gr. gm. Mościska.

Nieruchomości te, wraz z przynależnościami, oceniono ad a) 1/7 lwh. 591 na kwotę 250 kor. 70 hal., zaś 1/7 lwh. 725 na 18 kor. 71 hal., ad b) na 1619 kor. 90 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi ad a) 1/7 lwh. 591 kwotę 167 kor. 14 hal., zaś 1/7 lwh. 725 kwotę 12 kor. 48 hal., ad b) kwotę 1079 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 15. czerwca 1903.

L. cz. E. 190/1 (53) [5703 1-3]

Dnia 14. września 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie, biuro Nr. 28., licytacja dóbr Swosowice wyk. hip. l. 437 ks. tab. objętych, składających się z gruntów wraz z drzewostanem i budynkami oraz zakładu kąpielowego wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza gospodarczego, mebli, pościeli, kluczy itp.

Dobra te, ocenione są na 264.890 kor. 90 hal., przynależności zaś na 34.670 kor. 45 hal., ogółem na 299.561 kor. 35 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 199.708 kor., wadyum wynosi 29.957 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 27.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych dobrach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 28. czerwca 1903.

L. cz. 605/3 (5) [5803]

W sądzie niżej wymienionym, biuro 8., odbędzie się 4. września 1903 o godz. 8 rano licytacja realności lwh. 875 gm. Leżajsk.

Cena szacunkowa 3090 kor.

Najniższa oferta 2060 kor.

Warunki i odnośne dokumenta do przejrzania w sądzie, biuro 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 8. lipca 1903.

L. cz. E. 828/3 (3) [5536]

Na żądanie Michała Fedyna, odbędzie się dnia 2. września 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, w Sołotwinie licytacja realności lwh. 1126 ks. gr. gm. Rosulna wraz z przynależnościami, składającymi się chaty stodoły, studni i ziemiołódów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 800 kor., przynależności zaś na 741 kor.

Najniższa cena wynosi 1028 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 27. czerwca 1903.

L. cz. E. 214/3 (4), 487/3 (4), 500/3 (4), 522/3 (5) [5826]

W sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6, odbędzie się dnia 20. sierpnia 1903 licytacje następujących nieruchomości: 1) realności lwh. 563 gm. Łosiacz, o godzinie 8 rano, ocenionej na 800 kor., 2) 3/12 części realności lwh. 15 gm. Skala, ocenionej na 1525 kor., o godzinie 9 przed południem, 3) realność lwh. 45 gminy Kozaczyzna, ocenionej na 950 kor., połowa realności lwh. 44 gm. Kozaczyzna, ocenionej na 500 kor. i realność lwh. 332 tej samej gminy, ocenionej na 500 kor., o godzinie 10 przed południem, 4) realności lwh. 336, tudzież połowy realności lwh. 518 gminy Burdiakowce, ocenionych lwh. 336 na 940 kor., lwh. 518 na 125 kor., o godzinie 11 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 533 kor. 33 hal., ad 2) 762 kor. 50 hal., ad 3) 1299 kor. 99 hal., ad 4) 710 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 13. lipca 1903.

L. cz. E. 194/3 (10) [5830]

Na żądanie Josla Rosenkranza w Bałahorówce, odbędzie się dnia 7. sierpnia 1903 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Oberbrynzie, licytacja realności objętej wykazem hipotecznym l. 519 gminy Żywaczów, wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków i pól polnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2710 kor., przynależności zaś na 895 kor.

Najniższa cena wynosi 2403 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Obertyn, dnia 7. lipca 1903.

L. cz. E. 475 3 (3) [5828]

Zobowiązana p. Stanisława Perelimitiec, w Kałuszu.

Dnia 18. sierpnia 1903 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacja realności lwh. 1953 gm. Kałusz objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodu, ogrodzenia, podwójnych okien i t. p.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 16.400 kor., przynależności zaś na 910 kor.

Najniższa cena wynosi 8655 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 16. maja 1903.

L. cz. E. VII. 296/3 (6) [5743]

Na żądanie Firmy Maschinenfabrik für Mühlenbau, zastąpionej przez adv. dra Mülla w Tarnowie, odbędzie się dnia 30. września 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Tarnowie, licytacja realności lwh. 292 gminy Rzędzin, Ignacego i Liny Eibenschützów własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z urządzenia młyna parowego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 47.094 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 23.547 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 18. czerwca 1903.

L. cz. E. 368/3 (3) [5802]

Dnia 17. września 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 252 ks. gr. gm. kat. Ostrowy tuszowskie, Nathana vel Nuty Grossa własnej. Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację jest oceniona na 10660 kor.

Najniższa cena wynosi 7106 kor. 67 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kolbuszowa, dnia 25. czerwca 1903.

Upadłości.

[5773 3—3]

Obwieszczenie.

W sprawie konkursowej firmy Chaim Fischer we Lwowie postanowił wydział wierzycieli skład towarów razem z urzędzeniem sklepowym na kwotę 12.607 kor. 45 hal. oceniony sprzedać w drodze oferty. Oferty należy wnieść do dnia 22. lipca 1903 do godziny 12-tej w południe u zawiadowcy masy adwokata Dra Aleksandra

Łysiaka we Lwowie ul. Skarbkowska l. 2 i równocześnie złożyć u tegoż wadyum w kwocie 10% ceny szacunkowej.

Blizsze warunki są do przeglądnienia w c. k. sądzie krajowym we Lwowie w biurze Nr. 19.

Dr. Łysiak zarządca masy.

L. cz. S. 7/2 (37) [5825]

Dla ustalenia kosztów zarządcy masy konkursowej Aloizego Schlitermana wyznacza się termin na dzień 21. lipca 1903 o 9 rano, na który wierzycieli konkursowych się wzywa.

Biała, dnia 1. lipca 1903.

Komisarz konkursowy

Konkurs.

LW. kr. 50715/903. [5268 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania ośmiu stypendyów po (600) kor. rocznie z fundacji śp. Teofila i Hersylii Januszewskich, ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya z tej fundacji są przeznaczone dla ubogiej uczącej się młodzieży, narodowości polskiej, wyznania chrześcijańskiego, nie tylko z teraźniejszego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim ale i ze wszystkich części dawnego Królestwa Polskiego.

Ubiegać się o te stypendya mogą:

1) młodzieńcy, którzy z dobrym postępem ukończyli nauki w szkołach technicznych lub przemysłowych w Galicyi z Wielkim Księstwem Krakowskim lub w innych prowincjach byłej Rzeczypospolitej Polskiej, a w celu dalszego kształcenia się w zawodzie technicznym zamierzają udać się do innych wyższych zakładów po za obrębem Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, czy to w monarchii Austriacko-Węgierskiej, czy za granicami tejże leżących;

2) młodzieńcy, którzy po ukończeniu nauk w szkołach technicznych lub przemysłowych w Galicyi z Wielkim Księstwem Krakowskim lub w innych prowincjach byłej Rzeczypospolitej Polskiej w celu praktycznego wykształcenia się udają się na praktykę do jakiegokolwiek zakładu rękodzielniczego lub przemysłowego, czy to w kraju, czy za granicą, ażeby potem na ziemi ojczystej przychylić się do podniesienia rękodzieł i przemysłu.

W wypadku pod 2) wskazanym nastąpi przyznanie stypendyum na dwa lata, w wypadku pod 1) na dwa lata, nadto zaś na dalsze jeszcze dwa lata, jeżeli stypendysta następnie wstąpi do jakiego zakładu praktycznego, czy to rękodzielniczego, czy przemysłowego.

Stypendya wypłacane będą obdarowanym w równych kwartalnych ratach z góry pod warunkiem, że stypendysta co kwartału wykaże się świadectwami, iż w obranym zawodzie należyte czyni postępy.

Prawo nadawania stypendyów tych służy Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, we Lwowie, stolicy tegoż Królestwa urzędującemu. Podania należy wnieść do tegoż Wydziału krajowego najdalej do dnia 20. sierpnia roku bieżącego i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu kandydata;
2) świadectwo ubóstwa, podające dokładnie stosunki rodzinne i majątkowe kandydata i jego rodziców;
3) świadectwa szkolne przynajmniej z obu półroczy bieżącego roku szkolnego, a względnie, jeżeli potent studenta już przed bieżącym rokiem szkolnym ukończył, z ostatniego roku jego studyów.

Kandydaci winni w podaniu wyrazić oświadczyć, że się przynajmniej do narodowości polskiej.

Kandydaci winni w podaniu dokładnie wskazać, w jakim zakładzie naukowym dalsze studia odbywać, a w jakim zakładzie rękodzielniczym lub przemysłowym praktykę odbywać zamierzają. Również należy podać w podaniu dokładny adres, pod którym ma być potentowi przesłana odpowiedź na podanie wraz z dołączonymi do podania dokumentami.

Z Wydziału krajowego.

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.
We Lwowie, dnia 20. czerwca 1903.

L. 296. [5822 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej ogłasza podpisana Dyrekcja konkurs na 3 posady asystentów, a mianowicie:

1. do rysunków geometrycznych i odręcznych,
2. do konstrukcji maszyn,

3. do chemii analitycznej.

Z każdą z tych posad łączy się remuneracja 1200 kor. rocznie. Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przelać należy na ręce Dyrekcji i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studiach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 31. lipca 1903.

Z Dyrekcji c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

W Krakowie, dnia 15. lipca 1903.

L. 78761/II. [5840 1—3]

KONKURS

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

W Kulparkowie i Dziewinie z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem na służącego dla Kulparkowa 840 a dla Dziewina 140 kor. rocznie.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 2., zaś o następną najpóźniej do 10. sierpnia b. r. co do Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 14. lipca 1903.

L. 74912. [5838]

KONKURS.

Celem obsadzenia trzech a względnie więcej posad woźnych przy c. k. Urzędach podatkowych w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu z systemizowanymi poborami służbowymi, rozpisuje się niniejszym konkurs. Kompetenci o jedną z powyższych posad winni wnieść należyte udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do krajowej Dyrekcji we Lwowie skarbu i wykazać, że władają językami krajowymi w mowie i piśmie, że są fizycznie zdolni do służby i że posiadają ogólne wymogi potrzebne do przyjęcia do służby rządowej.

Do podania dołączyć należy metrykę chrztu, świadectwo szkolne i świadectwo dotychczasowego zatrudnienia.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmerii mają się zastosoować do przepisów ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60). Zauważa się, że do obowiązków służbowych woźnego urzędów podatkowych należy oprócz zwykłych posług woźnych urzędowych, opalania pieców, rąbanie drzewa, noszenie drzewa i wody, noszenie pism i pakietów urzędowych na pocztę i przenoszenie tychże z pocztą, jakoteż doręczanie pism urzędowych stronom.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu.
Lwów, dnia 8. lipca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 2100 (18 P/3) [5762 3—3]

Obwieszczenie.

Pan prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla III. zwyczajnej kadencji posiadających sądów przysięgłych w roku 1903 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radę dworu jako prezidenta tegoż sądu dra Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca radę wyższego sądu krajowego Józefa Palwode, tudzież radców Karola Zollnera, Jana Cybyka, Izydora Mydlowskiego, Emila Kobrzyńskiego i Antoniego Nehrebeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 31. sierpnia 1903 o godzinie 8 przed południem.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. Cw. 531/3 (1) [5709 3—3]

Przeciw Chaimowi Schlaffowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę oszczędności miasta Rzeszowa pozew wekslowy o 140 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty

Celem strzeżenia praw Chaima Schlaffa ustanawia się pana adwokata dr. Wachtla w Rzeszowie kuratorem.

Tenż kurator zastępywać będzie Chaima Schlaffa w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 6. lipca 1903.

L. cz. 1147/03 [5839 2—3]

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzy w myśl pierwszego ustępu §. 25 ust. not. sądzą, że im

na mocy ustawowego prawa zastawu zastawienie z kaucji śp. Aleksandra Zaleskiego, byłego c. k. notaryusza w Przemyślanach, w depozycie sądu krajowego we Lwowie, złożonej, a składającej się z książeczki wkładowej gal. Kasy oszczędności Nr. 150.139 na 2000 kor., się należy, ażeby pretensya swe w przeciągu sześciu miesięcy w podpisanej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ileż po upływie tego terminu bez względu na ich pretensye nastąpi dewinkulacya tej kaucji i zewolnienie na wydanie jej uprawionym.

C. k. Izba notaryalna.
We Lwowie, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. A. 8°/2 (3) [5033 2—3]

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Haliecu zawiadamia że dnia 28. lipca 1881 w Wiktorowie zmarł Hryni Medwid bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Fedia Medwida nie jest znanem, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadki zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Fediem Parcejem

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 30. kwietnia 1903.

L. cz. T. 34/3 (2) [5090 1—3]

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek p. Mojżesza Hirscha 2-im. Riegelhaupta kupca w Bobowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej gal. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 46402 na nazwisko „Udel Halberstein“ i na kwotę 200 koron opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 6. czerwca 1903.

L. cz. A. 212/00 (9/IV.) [5073 1—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Pałohna Furgal zmarła dnia 5. października 1899 w Postolówce bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Między innymi powołaną jest do tego spadku Marya zam. Erul.

Gdy miejsce pobytu Maryi zam. Drul nie jest znane, przeto wzywa się ją by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc, do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niej kuratorem Mikołajem Furgalem w Postolówce przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 9. marca 1903.

L. cz. A. 318/2 (9) [5076 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich podaje do wiadomości, że dnia 24. stycznia 1882 umarła w Butynach Chema Kowal bez pozostawienia testamentu lub kodycyłu.

Powołaną do spadku, niewiadomą z miejsca pobytu Parazkę Kowal zam. Mroczko, wzywa się, ażeby w ciągu roku od ogłoszenia tego edyktu pisemnie lub ustnie wniosła oświadczenie się do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy ukończony zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Hryniem Kowalem.

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty Wielkie, dnia 10. kwietnia 1903.

G. Zl. T. 21/3 (4) [5091 1—3]

Auf Ansuchen des Ferdinand Daida, k. u. k. Wafenmeister im k. u. k. Infanterie-Rgmt Nr. 95 in Stanislaw wird das Verfahren zur Amortisierung des, dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen, vom k. u. k. 95. Inf. Rgmts. Commando in Lemberg, ausgestellten Depositenscheines ddo Lemberg 15. April 1902 bezüglich da derselbst deponirten Sparcassabüchels Nr. 5193 der Sparcassa in Pilsen auf den Betrag von 400 Kronen eingeleitet.

Der Inhaber des erwähnten Depositenscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr, 6 Wochen, und 3 Tagen geltend zu machen, widrigens die Urkunde nach Verlaß dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht in C. R. S.,
Abth. VII.
Lemberg, am 25. Mai 1903.

L. cz. T. 35/3 (2) [5093 1—3]

Amortyzacja.
Na wniosek pp. Michała Bohosiewicza i dr. Teodora Bohosiewicza wdraża się postępowanie celem amortyzacji wkładowej rzekomo zaginionej księżeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 198 przez lwowską Filię tego Towarzystwa wystawionej, a na imię Michała Bohosiewicza i Krzysztofa Bohosiewicza i na kwotę 800 złr., względnie 1861 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej księżeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie 1 roku, 6 miesięcy i 3 dni księżeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.
C. k. Sąd kraj. cyw., Oddział VII.
Lwów, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. A. 413 2 (3) [5130 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że śp. Marya Hrynkiewiczowa z Taurowa zmarła z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadku powołane są Nascia Mrzygłód i Paźka Choma, a gdy miejsce ich bytu nie jest znanem, wzywa się ich, by w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosili się w lut. sądzie i wniosli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewod. spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem p. adw. Friedem z Kozowy.
Kozowa, dnia 28. października 1902.

L. cz. T. 6/3 (2) [5120 1—3]

Ogłoszenie.
Na żądanie Sary Aschkenazy z Żurawna wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem zaginionej rzekomo żądającej księżeczki Banku zaliczkowego „Merkur” w Żurawnie Nr. 4/03 na imię „Sara Aschkenazy” a na kwotę 1000 koron opiewającej.

Posiadacza rzekomej księżeczki wzywa się, ażeby w przeciągu jednego roku tę księżeczkę przedłożył lub prawa swe do niej zgłosił, gdyż w przeciwnym razie księżeczka ta po upływie roku uważana będzie za pozabawioną wszelkiej mocy.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 5. czerwca 1903.

L. cz. T. 31/3 (2) [5092 1—3]

Amortyzacja.
Na wniosek p. Racheli Lind wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionej księżeczki wkładowej galicyj. Kasy oszczędności Nr. 142.807 na nazwisko Rachel Lind i kwotę 200 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej księżeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu księżeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.
C. k. Sąd kraj. cyw., Oddz. VII.
Lwów, dnia 6. czerwca 1903.

L. cz. T. 8/3 (3 i 4) [5054 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa Marcina Węglarza syna Wawrzyńca urodzonego w Łętowej pod Nd. 75 dnia 17. listopada 1814, który w roku 1835 miał odejść do służby wojskowej i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął, aby w przeciągu jednego (1) roku a najpóźniej do dnia 1. lipca 1904 dał o sobie wiadomość, albowiem po bezskutecznym upływie tego ter-

minu na ponowny wniosek interesowanych uznany zostanie za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 15. maja 1903.

L. cz. A. 413/3 (1) [5060 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Konstancją ze Skórków Gańduruwą ażeby w przeciągu jednego roku zgłosiła się w tym sądzie i wniosła deklarację do spadku po Michale Skórcie z Skóce z Błonia, gdyż w razie przeciwnym zostanie spadek przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziećmi i kuratorem Wojciechem Skórką dla niej ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 2. czerwca 1903.

L. cz. hp. 1530/2 [5068]

W sprawie hipotecznej Adolfa Krzanowskiego i innych o wpis prawa własności realności lwh. 309 i innych ks. gr. gm. Kułaczkowce doręcza się uchwałą z dnia 8. października 1902 hp. 1530,2 dla nieobecnej Michaliny Krzanowskiej kuratorowi Janowi Semotulowskiemu z Kułaczkowca.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 17. czerwca 1903.

L. cz. E. 1359/3 [5110]

Nieobecnemu Józefowi Żurawieckiemu przedtem w Tuturkowicach i Helenie Czwartkowskiej przedtem w Tartakowie ma być doręczona uchwałą z 17. maja 1903 E. 359/3 (1), którą dozwolono na sprzedaż realności lwh. 644 gm. Tartaków.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Józefa Żurawieckiego i Heleny Czwartkowskiej kuratorem dr. Wejda adw. w Sokalu będzie ich zastępcą dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 5. czerwca 1903.

L. cz. A. 119/2 (10) [5067]

Magdalenie Skoblińskiej i Franciszce Skoblińskiej w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Grzymałowie po śp. Piotrze Skoblińskim, która to sprawa w tutejszym sądzie przeprowadzona została, ma być doręczona uchwałą i dekret przyznania spadku z dnia 15. grudnia 1902 liczbą cz. A. 119/2 (8), którą pozostały spadek dzieciom jego przyznano.

Ponieważ niewiadomo gdzie Magdalena Skobińska i Franciszek Skobiński przebywają ustanawia się im, w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. Antoniego Kołomyjca naczelnika gminy w Mazurówce.

Tenże kurator zastępcą będzie Magdalenę Skobińską i Franciszka Skobińskiego w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 24. marca 1903.

L. cz. Dh. 158 3 (2) [5103]

W sprawie Pawła Borkowskiego, syna Iwana w Hawryłowce o wpis prawa własności do opiewających na imię Jana Chwaszczaka w Hawryłowce 2/4 części realności whl. 547 i połowy ciała tab. whl. 630 ks. grunt. gm. kat. Hawryłówka objętych ma być doręczona uchwałą z dnia 23. stycznia 1903 l. cz. Dh. 158 3 (1), którą dozwolono na powyższy wpis.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jan Chwaszczak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dr. Freya z Nadwórnej.

Tenże kurator zastępcą będzie Jana Chwaszczaka w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 16. maja 1903.

L. cz. Dz. hip. 806,2 [5129]

Dla Pinkasa Citrona, Josla Lempla, Schlomy Citrona i Jankla Lempla w tabularnej sprawie, toczącej się przed sądem niżej wymienionym mają być doręczone uchwałą z dnia 30. czerwca 1902 Dz. hip. 806,2, które dozwolono wpisu prawa własności połowy realności whl. 288 gm. Kamionka strum. na rzecz Arona Schmila Citrona w 6/120, Schlomy Citron w 16/120, Beili Katz w 16/120, Pinkasa Citron w 16/120, Jankla Lempel w 3/120 i Josla Lempel w 3/120 częściach.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Pinkas i Schloma Citron, Josel i Jankel Lempel przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Króweckiego, adwokata w Kamionce strum.

Tenże kurator zastępcą będzie tychże w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka strum., dnia 8. maja 1903.

L. cz. Dh. 487/3 [5036]

W sprawie intabulacyjnej kasy zaliczkowej w Nadwórnie o wpis prawa zastawu dla sumy 400 kor. z pn. na realności wh. 992 ks. gr. gm. Pasieczna objętej ma być doręczona uchwałą z dnia 9. marca 1903 l. cz. Dh. 487/3, którą to uchwałą na powyższy wpis dozwolono Ludwikowi Gwoździńskiemu.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Ludwik Gwoździński przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Markiewicza, adwokata w Nadwórnie.

Tenże kurator zastępcą będzie Ludwika Gwoździńskiego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 8. maja 1903.

L. cz. Dz. hip. 228/2 [5834]

Na cele budowy parkanów odsiających wzdłuż kolei żelaznej Chyrów-Stryj wykupił c. k. Skarb kolejowy na własność i objął w fizyczny posiadanie gruntu w gminie katastralnej Glinna położone.

Grunta te z dotychczasowych wykazów ks. gr. gm. Glinna wydzielone być mają i częścią na rzecz gminy Glinna w księdze gruntowej tejże gminy, częścią zaś w księdze kolejowej Lwów-Stryj wpisane być mają.

Wszystkich więc tych, którzyby wydzieleniem wyszczególnionych gruntów z ksiąg gruntowych gminy Glinna bez ciężarów czuli się być pokrzywdzonymi, wzywa się, ażeby w przeciągu 2-miesięcznego z dniem 14. sierpnia 1903, kończącego się czasokresu z swymi roszczeniami do c. k. Sądu powiatowego w Szczercu się zgłosili z tem, że grunta, co do których w terminie edykta nikt nie zgłosił się z roszczeniami z urzędu natychmiast odpisane zostaną. Prośbę c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie można przejrzeć w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. C. I. 143/3 (1) [5831]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bhp. Dawidzie Glücksternie false Katz, wnie-

sionym został do c. k. sądu powiatowego w Peczeniżynie przez Chaima Jakóba Webera w Berezowie wyżnym pozwem o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 1. września 1903 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw wyż. nazwanej masy, ustanawia się pana dr. Bartza w Peczeniżynie kuratorem.

Tenże kurator zastępcą będzie powyższą masę spadkową w rzezonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objęta nie zostanie lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Peczeniżyn, dnia 4. lipca 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 143/3 Stow. I. 375 [4536]

Wpis firmy stowarzyszenia zar. i gosp.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń: Siedziba stowarzyszenia: Podwysokie. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Podwysokiem, stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną poręką. Statut z dnia 2. maja 1903.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie pożyczek członkom, przyjmowanie wkładek i popieranie tworzenia spółek.

Podpis firmy: podpisy przełożonego względnie jego zastępcy i jednego członka Zarządu.

Piewszy Zarząd: ks. Jan Zagórzyński, rzym. kat. proboszcz w Podwysokiem, przełożony, Zdzisław Wolfarth, właściciel dóbr w Demni, zastępca przełożonego, Antoni Karczewicz, wójt w Łopusznej, Teofil Starczewski, wójt w Honoratówce, Marcin Swidziński, rolnik w Podwysokiem, Stanisław Cisański, rolnik w Podwysokiem i Jan Szatanik, rolnik w Lipicy górnej, członkowie.

Wysokość udziału: 10 kor.
Ogłoszenia: na tablicy koło kościoła w Podwysokiem, ogłoszenia walnych zgromadzeń nadto rozesłaniem cyrkularza.

Data wpisu: 15. maja 1903.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 7. maja 1903.

L. cz. Firm. 335 Pojed. I. 211/2 [4545]

Wpis firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Ostrów.
Brzmienie firmy: Hersch Buchholz, dzierżawca młyna turbinowego w Ostrowie. Posiadacz (I.): Hersch Buchholz w Ostrowie.

Wpis szczegółowe: Kreślenie firmy (F. Z.) imię i nazwisko posiadacza firmy. **Data wpisu:** Tarnopol, dnia 20. kwietnia 1903.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 17. kwietnia 1903.

G. Zl. Firm. 171/3 [4644]

Kundmachung.
Eingetragen wurde in das Register für Einzelne Firmen.

Sitz der Firma: Alt Kosów.
Firmawortlaut: Sruł Fröhlich.
Betriebsgegenstand: Obsthändler.
Datum der Eintragung: 22. Mai 1903.

K. k. Kreis- als Handelsgericht Abth. II.
Kolomea, am 20. Mai 1903.

Doniesienia prywatne.

Haftowane bluzki zł. 2.75

— aż do zł. 50. — Hafty Appeneelskie! dopasowany! Cennik z wzorami odwrotną poztą! jakoteż czarny, biały i kolorowy „Jedwab Henneberga” od 60 ent. do zł. 11.35 za metr. Jedwabne adamaszki od zł. —85 do zł. 11.80 Jedwab balowy od ct. 60 do zł. 11.35 Jedwabne suknie bast. od zł. 9.90 do zł. 43.25 Jedwab na wyprawę od ct. 60 do zł. 11.35 Jedwab fułard od zł. —60 do zł. 3.70 Jedwab na bluzki od ct. 60 do zł. 11.35 za metr franco i już oclony do domu. Wzory odwrotną poztą. Podwójne porto do Szwejaryi.

Fabryka jedwabiu HENNEBERG, Zürich. [7]

A. Thierry'ego prawdziwa maść centyfoliowa

jest najsilniejszą i najdoskonalszą maścią wyciągającą. Działa gojąco i bez bólu, usuwa wszelkie obce części z ran. Niezbędna dla turystów, kolarzy, jeźdźców. 2 słoiki kor. 3.50. pocztą opłatnie.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Ostrzega się przed naśladownictwami i zwraca się uwagę na markę ochronną jak obok. Polecenia godny w podróży.

Skład główny dla Galicji w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

PASTYLEK GERAUDEL'A

nieomylnych w leczeniu nieżytu, kaszlu nerwowego, zapalenia oplucnego, chrypkę, zakatarzenia, irytacji pierśowej, astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbyt często głos utrudniają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 pastylek i sposób wzywania takowych. Do nabycia we Lwowie w aptekach PP.: Mikolaszka, Wewińskiego i Ruckera w Krakowie w aptekach PP.: Wisniewskiego i Redyka.



„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudella.”

